



Członkowie gangu Torcidy zlecili zza krat zamach na sędziego. Czy to oni wzniecają też niepokoje kibiców?

Niemal jak mafia

W taką na wskroś mafijną historię jeszcze chyba nasze miasto nie było wplątane... Rozbici przez policyjne Centralne Biuro Śledcze i osadzeni już członkowie kibolskiego gangu spod znaku Torcidy, zlecili zza krat zamach na sędziego Sądu Okręgowego w Gliwicach, który prowadzi trzy ich równoległe procesy. Zagrożenie były na tyle realne, że zagrożonemu śmiercią mężczyźnie przydzielono ochronę, a on sam wyłączył się z prowadzenie dwóch najważniejszych procesów związanych z hersztami grupy. Nie uczynił jednak tego ze strachu, lecz aby uniknąć podejrzeń o brak obiektywizmu i zemstę przy podejmowaniu decyzji o wyrokach. – Wylosowano już nowy skład sędziowski. W związku z tym obydwa procesy będą niestety musiały ruszyć od nowa – potwierdza w rozmowie z naszą redakcją sędzia Agata Dybek-Zdyń, rzecznik prasowa Sądu Okręgowego w Gliwicach.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



Ochroniarz dyskontu na os. Hermisza w Zabrzu w trakcie demaskowania sklepowej złodziejki został przez nią... pogryziony.

Gryząca złodziejka

Krew się co prawda nie polała, ale policja zakwalifikowała zdarzenie jako kradzież rozbójniczą. 65-latkce grozi do 10 lat więzienia. Według naszych nieoficjalnych ustaleń, to Ukrainka na stałe przebywająca w naszym mieście. – Kobieta została zatrzymana do kontroli, gdy przechodziła obok kasy z zamkniętą torbą. A w niej ukryła sklepowe towary, w tym alkohol, o łącznej wartości ponad 500 zł. Mimo zde-maskowania jej, nadal dążyła do zachowania łupu i zaczęła się szarpać z ochroniarzem, aż ureszczie pokąsała go w rękę – relacjonuje Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu.

Po zatrzymaniu złodziejki, sprawą zajął się II komisariat, który stwierdził, iż kobieta wcześniej była już karana za kradzież sklepową. Tak jednak dobierała łup, by ich wartość nie stanowiła przestępstwa, lecz drobne wykroczenie. Tym razem jednak postanowiła pójść na całość... – Po przedstawieniu zarzutów, nie potrafiła wyjaśnić swego zachowania. Twierdziła, że nie pamięta całej sytuacji – dodaje Bijok. (pej)

OGŁOSZENIA

Inwestycje drogowe dla bezpieczeństwa i komfortu czytaj na str. 2

OPONY?

SKOCZ do PSZOK! czytaj na str. 6

ISSN 0209-2719



9 770209 237804

Trwa właśnie rozbiora ostatniej starej trybuny stadionu Górnika, bo i wkrótce powinna ruszyć budowa nowej konstrukcji domykającej Arenę Zabrze. W każdym razie 11 kwietnia otwarto oferty przetargu na **Dokończenie budowy Stadionu im. E. Pohla w Zabrzu** i co się okazało? Chętnych na ten kontrakt jest czterech, spośród których najatrakcyjniejszą z punktu widzenia miasta ofertę złożył Mostostal GPBP – Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, który oczekuje za wykonanie takiego zlecenie 45.979.983 złotych.

W założonym przez inwestora – spółkę Stadion limicie cenowym (nieco ponad 55,3 mln zł) mieszczą się też

Kto wybuduje czwartą trybunę Areny Zabrze? Najtańszą ofertę złożył Mostostal GPBP

Taniej od obaw

oferty Budimeksu Warszawa (47.994.600 zł) i konsorcjum firm pod przewodnictwem NDI Sopot (50.331.426,18 zł), natomiast na całkowicie straconej pozycji stoi Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego (chce blisko 57 mln zł). Teraz oferty są analizowane pod względem prawnym i jeśli najtańsza rzeczywiście będzie spełniała wszystkie wymogi, to wkrótce powinno dojść do

ogłoszenia Mostostalu jako zwycięzcy postępowania, a potem – o ile nie wpłyną protesty – podpisanie umowy.

Przypomnijmy, iż zadaniem budowlanców będzie: wykonanie części kubaturowej obiektu stadionu zawierającej zaplecze socjalne szatniowe i biurowe zawodników, pomieszczenia klubu sportowego, zespół pomieszczeń pracy mediów, zespół klubu

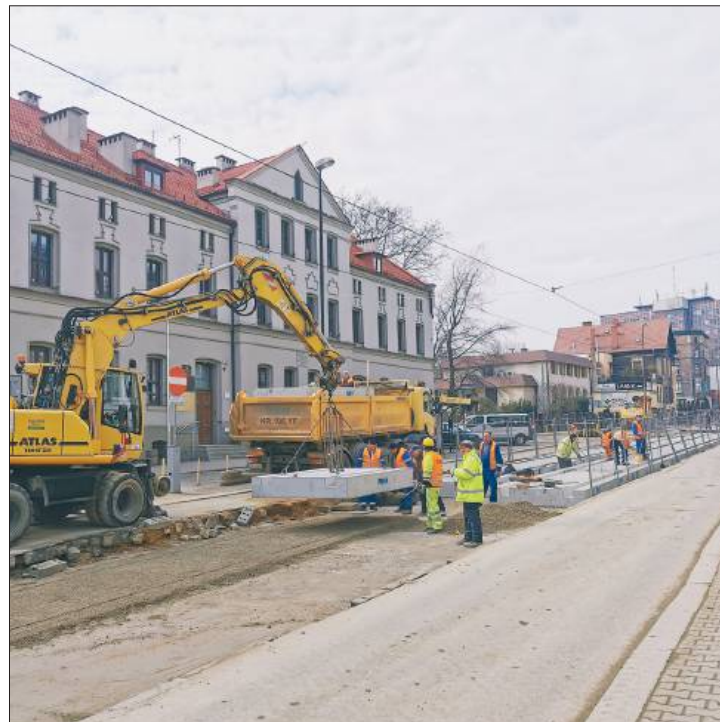


VIP z niezbędnym zapleczem i pomieszczenia magazynowe oraz techniczne. Podstawowe gabaryty planowanego obiektu to: długość budynku ok. 116 m, szerokość budynku ok. 41,5 m, a poziom najwyższej części konstrukcyjnej dachu ok. 31,7 m nad poziomem terenu.

Po zakończeniu inwestycji Arena Zabrze w 2025 roku ma osiągnąć docelową pojemność ok. 32 tysięcy widzów. (ws)

W Zabrze trwają kolejne ważne dla mieszkańców inwestycje drogowe

Dla bezpieczeństwa i komfortu



W oczach rośnie centrum przesiadkowe przy ul. Goethego. Nowe torowisko tramwajowe pojawia się wzdłuż ul. Wolności. Trwają prace nad przedłużeniem alei Korfantego. Zmienia się oblicze dróg w dzielnicach. Choć trwające aktualnie w Zabrzu inwestycje drogowe wiążą się ze sporymi utrudnieniami w ruchu, po ich zakończeniu jazda przez miasto stanie się bardziej bezpieczna i komfortowa.

Przedłużenie alei Korfantego znacznie ułatwi przemieszczanie się między południową i północną częścią Zabrze. W ramach projektu powstanie odcinek drogi o długości ponad kilometr. Będzie on połączeniem istniejącej alei Korfantego z ulicami Tarnopolską i Brygadzystów. Na skrzyżowaniu

tych ulic powstaje rondo (na zdjęciu powyżej).

– *Przedłużenie alei Korfantego to inwestycja strategiczna, która usprawni komunikację pomiędzy północną i południową częścią Zabrze oraz ułatwi dojazd do specjalnej strefy ekonomicznej* – podkreśla prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. Planowany termin zakończenia prac to czwarty kwartał tego roku.

Na naszych oczach rośnie także jedna z najważniejszych inwestycji komunikacyjnych w historii naszego miasta, czyli centrum przesiadkowe przy ul. Goethego (zdjęcie i wizualizacja u dołu). Mimo trudnych warunków geologicznych, konieczności zaprojektowania posadowienia budynku i wzmocnienia podłoża trwają intensywne prace nad wznoszeniem konstrukcji obiektu, który docelowo będzie miał cztery

kondygnacje. Na pierwszej znajdą się perony komunikacji publicznej, na drugiej i trzeciej miejsca parkingowe, których będzie 140. Na samej górze powstanie z kolei ogród oferujący chwilę relaksu pasażerom oczekującym na transport. Wartość umowy to prawie 55 mln zł. Centrum przesiadkowe ma być gotowe do końca października tego roku.

– *Dzięki centrum przesiadkowemu zwiększy się dostępność środków transportu dla mieszkańców i gości, podniesie się poziom bezpieczeństwa, a także wzrośnie liczba miejsc parkingowych. Ważnym efektem będzie też redukcja emisji zanieczyszczeń powietrza* – zwraca uwagę prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.

Zarówno pasażerów jak i kierowców cieszy również inwestycja trwająca wzdłuż ul. Wolności w centrum

miasta (na zdjęciu powyżej). Docelowo zmodernizowanych tu zostanie około 670 metrów torowiska tramwajowego (1340 metrów toru pojedynczego). Nowe szyny układane są w technologii prefabrykowanych płyt betonowych. W ramach projektu pojawi się także nowa nawierzchnia.

Trzy nowe inwestycje rozpoczęto z kolei w dzielnicy Pawłów. Trwa budowa dróg w ciągu ulic Obrońców Westerplatte (boczna zachodnia i boczna wschodnia) oraz ul. Sudeckiej. Oprócz już trwających, planowane są też kolejne inwestycje. To m.in. przebudowa ulicy Chłopskiej (2023-2024) oraz budowa sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Mikulczyckiej z ul. Gdańską (2023-2024). W Biskupicach planowana jest budowa lub przebudowa lokalnych dróg. Chodzi o połączenie ul. Kossaka z ul. Drzymały oraz przebudowę ulic

Mrozka, Hutniczej, Młyńskiej i Chrobrego (2023-2024). Kolejne planowane inwestycje to przebudowa mostu w ciągu ul. Jagiellońskiej nad rzeką Bytomką (2023-2024) oraz budowa obwodnicy Zabrze w ciągu drogi wojewódzkiej nr 921 wraz z przebudową ul. Hagera (2023-2028).

Realizacja tych inwestycji jest możliwa m.in. dzięki środkom z Europejskiego Banku Inwestycyjnego czy też pozyskanym przez miasto dotacjom, m.in. z Rządowego Funduszu Polski Ład. – *W związku z tym, że w naszym mieście realizowanych jest teraz kilka inwestycji jednocześnie, występują utrudnienia komunikacyjne. To na pewno trudny czas dla kierowców, mamy jednak nadzieję, że efekt finalny zrekompensuje mieszkańcom miasta niedogodności, które ich teraz dotykają* – podkreśla prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.



Miasto musi dołożyć kolejny milion do działalności targowiska

Nie tak miało być

Komisja gospodarki komunalnej Rady Miasta w Zabrzu niespodziewanie negatywnie zaopiniowała wniosek prezydent miasta o podwyższenie kapitału zakładowego gminnej spółki ZARI o kwotę 1 mln 30 tys. złotych. Pieniądze miałyby być przeznaczone na spłatę zobowiązań wynikających z przeprowadzonej w 2015 roku modernizacji targowiska miejskiego przy ul. Boboli. Niepomyślne głosowanie (4 głosy „za” wnioskiem, 9 przeciw i 1 wstrzymujący) nie oznacza jednak „skasowania” wniosku, bo i tak ostateczna decyzja należy do prezydenta. W trakcie dyskusji okazało się, że obiekt który miał być handlową wizytówką Śródmieścia i wsparciem gminy dla drobnego handlu, w aż ćwierci powierzchni świeci pustkami. I to pomimo tego, że najemcy płacą w tym miejscu niższe stawki niż te, które obowiązują na rynku. Wypowiadający się radni wytykali nietrafność całej inwestycji i sposób jej sfinansowania, co przekłada się na niewydolność gminnej spółki. Mieli też pretensje o brak autorskiego pomysłu na ożywienie tego miejsca znajdującego się w samym sercu miasta.



ZDJĘCIA: WOJCIECH SŁOTA

– Nie zgadzam się z tymi opiniami o umierającym targowisku. Mamy swoich kupców i wiernych klientów, furorę robi wręcz kebab otwarty przez młodych panów. Natomiast nie mieliśmy wpływu najpierw na pandemię i ograniczenia w działalności gospodarczej, a teraz na gwałtowny wzrost cen na rynku energii, usług i bankowości. Wcześniej do uregulowania z tytułu spłaty kredytu trzeba było płacić rocznie 70 tys. zł, a obecnie 210 tys. zł. W najczarniejszych snach nikt sobie nie wyobrażał, że powszechne wówczas tanie kredyty podrożeją trzykrotnie – argumentowała Mariola Majchrzyk, prezes Zabrzeńskiej Agencji Realizacji Inwestycji.

Zerwać ze szpetotą

Przypomnijmy więc, że w październiku 2014 roku Urząd Miejski poinformował publicznie o sposobie finansowania modernizacji targowiska, które wyglądem pozostawało wciąż w głębokich latach 90. i specjaliści przestrzeń Śródmieścia. Całość nakładów inwestycyjnych projektu szacowano wówczas na blisko 9,6 mln zł. 30 czerwca 2014 r. ZARI podpisała dwie umowy kredytowe z Bankiem Ochrony Środowiska: jedną była pożyczka z projektu Jessica w kwocie blisko 5,5 mln zł, zaś drugą stanowił kredyt inwestycyjny ze środków pochodzących z „zagranicznych linii kredytowych” w wysokości 2,3 mln zł. Miasto formalnie poręczyło te zobowiązania, ale przekonanie było takie, że raty będą spłacane z zysków osiągniętych z wynajmu nowoczesnych pawilonów handlowych, które zastąpiły zardzewiałe „szczęki” i stragany.

Zmodernizowany obiekt oddano do użytku w październiku 2015 roku i nadano mu nazwę Targowisko Pod Ratuszem, z racji sąsiedztwa z urzędem miejskim. 150 punktów handlowych rozmieszczono w 18 pawilonach, przygotowano też parking, a dla wygody klientów powstały nowe wewnętrzne drogi dojazdowe i chodniki. Obecnie gmina i ZARI tak zachwalają to miejsce w swych publikacjach: „Za-

kupy w takich miejscach, jak Targowisko Miejskie <Pod Ratuszem>, to gwarancja świeżych produktów i szerokiego asortymentu pochodzącego od polskich producentów. Nasze targowisko zaprasza do robienia zakupów w komfortowych warunkach w samym centrum miasta. Nowoczesna infrastruktura, przyjazna także dla osób niepełnosprawnych, a także położenie przy głównych ciągach komunikacyjnych, to gwarancja szybkich i udanych zakupów. Kupcy oferują w swoich pawilonach zarówno odzież i obuwie, jak i warzywa, owoce, wędliny, nabiał, ale też usługi krawieckie, finansowe i fryzjerskie.”

Ładne i za drogie?

Niestety, życie pokazało, że zabrzańskie nie zakochali się w tym miejscu. Prawdopodobnie i z tego względu, że opłata za wynajem pawilonu okazała się być – co oczywiste – bardziej kosz-



towna niż używanie starego kramu. W efekcie drobnicy przeczuli rosnące ceny na klientów i ich oferta przestała być konkurencyjna choćby w stosunku do cen towarów oferowanych w pobliskich dyskontach i hipermarketach. Zresztą, co tu dużo mówić, także przy samym pasażu Wolności drobny handel sklepowy zamarł wobec inwazji wielkiego kapitału handlowego. Tłumy, które kilka dekad temu zalewały główny deptak miasta, teraz niemal w ogóle tu nie zaglądają.

Zaciągnięte zobowiązania na modernizację targowiska trzeba jednak spłacać. A ponieważ ZARI na to nie stać, niemal każdego roku czyni to za nią gmina, jako poręczyciel, z budżetu miasta. Zanim to nastąpi, prezydent zapowiada publicznie na sesji taki zamiar, zaś do Rady Miasta wpływa do niewiążącego zaopiniowania stosowny wniosek. W miniony wtorek dokument trafił więc pod obrady komisji gospodarki komunalnej. – Wszyscy widzimy i doświadczamy, jak zmieniają się obecnie uwarunkowania rynkowe i jak wszystko drożeje. Z tego względu spółka gminna nie jest w stanie wypracować zysków, które pozwoliłyby jej na spłatę tegorocznych zobowiązań – tłumaczyła radnym Katarzyna Ciolecka z UM. Z kolei Józef Struzik z zarządu ZARI precyzował, że uzyskane w ten sposób pieniądze nie zostaną przeznaczone na bieżące funkcjonowanie spółki, lecz w całości pokryją spłatę kredytu wraz z odsetkami.

A nie mówiłem...

Radni raczej nie mieli zrozumienia dla zgłaszanych argumentów: – Wielokrotnie uprzedzaliśmy, że tak to się skończy, bo będzie brakowało kupców chętnych do korzystania z pawilonów i spółka nie zarobi na podjęte zobowiązania – podkreślał Alojzy Cieśla.

– Skoro kredyt był przyznany w ramach Jessica to znaczy, iż źle dobrano narzędzia finansowe. Bo to akurat było pomyślane i przeznaczone dla podmiotów prywatnych, które są w stanie same na siebie zarobić i spłacić należności z wypracowanych zysków – do-

dawał z kolei Przemysław Juroszek.

W reakcji Katarzyna Ciolecka wskazywała, że przecież kredyt nie został wzięty z zaskoczenia, lecz za formalną zgodą Rady Miasta... – Dodatkowo inwestycja uwzględniała czynnik społeczny. Bo stare targowisko specjaliści miasto, a to sami kupcy byli grupą najbardziej lobbującą za tym rozwiązaniem – przypominała Ciolecka.

Władze ZARI przekonywały, że od dawna podejmują różne działania promocyjne dla rozkręcenia targowiska: prowadzą profil w mediach społecznościowych, oferują atrakcyjne rabaty za najem drugiego lokalu przez stałych kupców, a przed pandemią organizowali imprezy dla dzieci. – Ale jako zarządzający tego rodzaju obiektem mamy ograniczone możliwości działania. Nie urządzimy tam ani wystawy produktów ekologicznych, ani jarmarku świątecznego czy giełdy staroci, ani żadnego innego wydarzenia wymagającego otwartej przestrzeni, bo uniemożliwia to tamtejsza zabudowa – wyjaśniała szefowa ZARI odpowiadając z kolei na pytanie Urszuli Potyki, czy spółka ma opracowany jakikolwiek plan naprawczy i ratunkowy. Jak widać było, nie ma. Co więcej okazało się, że część pawilonów jest wynajmowana jako... powierzchnia magazynowa. A i tak aktualne obłożenie udostępnionych odpłatnie powierzchni wynosi 76 procent... – Gdybyśmy podnieśli ceny najmu, jeszcze więcej handlowców by odeszło, w efekcie czego realne wpływy by zmalały – tłumaczyła prezes Majchrzyk.

Podsumowując całą dyskusję radny Juroszek wskazał, że takie projekty handlowe mają rację bytu, o ile są dobrze pomyślane i wykonywane. Dał przy tym przykład pobliskiego miasta i Gliwickiego Centrum Handlowego. – Nazywając rzeczy po imieniu: czuję się przez ZARI oszukany. Bo cały czas zapewniano, że to będzie samofinansująca się inwestycja. Tymczasem bodaj ani razu od uruchomienia nowego obiektu nie uregulowaliście jako spółka swoich zobowiązań w zakresie kredytowania – ocenił Juroszek. (pej)

MOPR w ubiegłym roku pomógł blisko 5 tysiącom zabrzezan

Wsparcie (nie tylko) kryzysowe

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Zabrzu w potocznym i mocno nieuprawnionym przekonaniu dba tylko o biednych. W obecnej rzeczywistości jednostka ta jednak wspiera cały przekrój społeczeństwa i to na różne sposoby, gdy tylko ktoś znajdzie się w kryzysie – najczęściej zdrowotnym, nie zapominając o seniorach i aktywizując ich społecznie. W tym kontekście świetnie sprawdza się orestaurowany przez gminę budynek dawnej gazowni przy ul. Stalmacha 7, gdzie funkcjonuje Centrum Usług Społecznych i Dom Seniora. Nad działalnością całego MOPR-u w roku ubiegłym pochyliła się niedawno komisja zdrowia i polityki społecznej Rady Miasta.



– Świat, a przez to i nasze najbliższe otoczenie nie pozwala nam się nudzić. I taki sam trudny był ubiegły rok. Ledwie jako pomoc rodzinie uporaliśmy się ze społecznymi uwarunkowaniami pandemii w mieście, to rozgorzał konflikt zbrojny na Ukrainie i przyszło nam dodatkowo organizować pomoc dla uchodźców wojennych. Ale absolutnie nie zapominamy o zabrzezanach zmagających się chociażby z droższą żywnością. Systematycznie też poszerzamy naszą ofertę

wsparcia, sięgając po różne ciekawe, pożyteczne, ale i innowacyjne programy. Strzałem w dziesiątkę okazał się np. zakup specjalnych opasek ratunkowych dla seniorów, dzięki którym ci z dowolnego miejsca – np. gdy zasłabną podczas spaceru lub pod prysznicem – zdalnie mogą się połączyć z konsultantem medycznym lub po prostu wezwać pomoc – podkreśla Danuta Dymek, dyrektor MOPR w Zabrzu.

W 2022 roku z klasycznej pomocy społecznej w Zabrzu

skorzystało 2.313 rodzin, czyli 4.658 osób. W porównaniu z rokiem wcześniejszym to spadek o 307 rodzin. Bez zmian pozostają natomiast główne przyczyny przyznania świadczeń: bezrobocie, niepełnosprawność i długotrwała choroba. Realizując zadania związane z wypłatą należności, MOPR wszczęło 11.935 postępowań i wydało 19.244 decyzje administracyjne.

Sam urząd jest też ważnym pracodawcą dla 250 osób, z czego 205 pracuje codzien-

nie bezpośrednio z klientami w terenie (specjaliści i pracownicy socjalni, psychologowie, pedagodzy, wychowawcy, terapeuci zajęciowi, konsultanci, prawnicy, asystenci rodziny). Ponieważ jednak zawód jest wymagający, a wynagrodzenie pozostawia – zdaniem protestujących związkowców – wiele do życzenia, mamy tu sporą rotację kadry. Przez cały ubiegły rok przewinęło się aż 280 pracowników.

Warto mieć na względzie, że MOPR to nie tylko główna jego siedziba przy ul. 3 Maja, ale także cała sieć podległych placówek i ośrodków. Pomoc świadczona jest w siedmiu dzielnicowych punktach pomocy społecznej, pięciu specjalistycznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych, zespole interwencji kryzysowej, zespole ds. pieczy zastępczej, noclegowni, ogrzewalni dla osób bezdomnych, centrum wsparcia środowiskowego, klubie integracji społecznej, dwóch klubach seniora, poprzez program aktywności senioralnej, zespół ds. osób bezdomnych, siedmiu mieszkaniach chronionych, a także w punkcie konsultacyjnym ds. problemów alkoholowych, Centrum Aktywności Senioralnej oraz w działaniach programu aktywności lokalnej Zandka.

W ubiegłym roku MOPR wydał ponad 4 mln zł na zasiłki stałe, 3,3 mln zł na zasiłki okresowe oraz 650 tys. zł na

zasiłki celowe. Ponadto rozdysponowano posiłki w naturze o wartości blisko 1,5 mln zł, obiady szkolne dla potrzebujących dzieci kosztowały 770 tys. zł, zaś na zasiłki w celu kupienia żywności wyasygnowano aż 1,24 mln zł.

Osobnym elementem całego systemu wsparcia rodziny w Zabrzu jest organizacja i finansowanie tzw. pieczy zastępczej (zakłady opiekuńczo-lecznicze, rodziny zastępcze, placówki opiekuńczo-wychowawcze, świadczenia 500+, koordynatorzy rodzinnej pieczy, asystenci rodziny, porozumienia).

MOPR udzielał też w roku ubiegłym pomocy 1233 uchodźcom wojennym z Ukrainy. Trzeba było zapewnić im schronienie, posiłki, środki higieny osobistej, odzież, należne świadczenia finansowe, wsparcie psychologiczne. Wydano na ten cel 1,4 mln złotych. Dodatkowo pracownicy socjalni odwiedzali miejsca zakwaterowań Ukraińców, by upewnić się, w jakich warunkach przebywają lub są goszczeni. Organizowano także dożywianie w szkołach dla dzieci z takich rodzin.

– Bardzo cieszymy się i doceniamy, że mamy w Zabrzu tak sprawnie działające służby wszechstronnej pomocy rodzinie – podsumował roczny raport MOPRu radny i lekarz Jerzy Pabis, przewodniczący komisji zdrowia i polityki społecznej Rady Miasta. (pej)

Miasto Zabrze jest otwarte na kontynuowanie rozmów z mieszkańcami Biskupic w sprawie planów utworzenia na północnych obrzeżach dzielnicy małej strefy przemysłowej. Chcąc się rozwijać i pozyskiwać podatki na swe funkcjonowanie gmina musi tworzyć przestrzeń pod rozwój biznesu i przedsiębiorczości. Dlatego przedstawiciele władz miasta zapewniają, że nie chowają głowy w piasek i są gotowi do debaty. Zwłaszcza, że szykują się nawet dwie takie strefy aktywizacji gospodarczej dla Biskupic: 20 hektarów w rejonie ul. Hagera oraz 40 hektarów wokół ul. Szyb Franciszek na wschodzie dzielnicy. Tak wynika w każdym razie z wyjaśnień udzielonych naszej redakcji przez Rafała Kobos, pełnomocnika prezydenta miasta ds. inwestorów. Urzędnik ów był wielkim nieobecny przedświątecznego spotkania z udziałem około 200 osób w dzielnicowym domu kultury zorganizowanego przez radnego Grzegorza Turka i z udziałem wiceprezydenta Borysa Borówkę. Dla tego obiecaliśmy do tematu wrócić.

– Absolutnie nie unikam tego rodzaju spotkań i zawsze jestem gotowy do podjęcia rozmów. W przypadku tamtego zebrania, nie byłem w ogóle na nie zaproszony, a dodatkowo miałem akurat urlop. Ale mieszkańcy nie powinni

Strefa przemysłowa na peryferiach Biskupic miałaby mieć łącznie 60 hektarów, ale mieszkańcy obawiają się licznych uciążliwości

Sztuka kompromisu

się czuć zlekceważeni, skoro władze samorządowe reprezentował wiceprezydent miasta – komentuje Rafał Kobos. – Jako gmina, jak najbardziej chcemy uczestniczyć w wypracowaniu porozumienia pomiędzy mieszkańcami dzielnicy i inwestorem, który przymierza się do postawienia hal przemysłowych poza terenem zamieszkałym. Powinien się on jasno określić, co chce i może zrobić dla tej społeczności lokalnej.

Przypomnijmy, iż od kilku miesięcy mieszkańcy ul. Kukuczki, którzy przed siedmioma laty wybudowali tu swoje domki jednorodzinne, głośno protestują przeciwko planom postawienia wielkich hal magazynowych przez prywatnego inwestora spółkę 7R na starej hałdzie położonej nieopodal ich nieruchomości. Obawiają się nieustającego hałasu oraz radykalnego zwiększenia natężenia ruchu ciężarówek od strony ul. Hagera. Zastanawiają się także czy

po rozkopaniu, owa hałda nie zacznie płonąć, podobnie jak stało się swego czasu przy ul. Kopalnianej w Mikulczycach. Dodatkowo w trakcie zgłębiania tego tematu wyszło na jaw, iż zamierzeniem gminy jest stworzenie małej strefy ekonomicznej w tamtym rejonie. A wszystko to stało się możliwe, bo miasto chce zmienić studium uwarunkowań przestrzennych, które wcześniej zakładało tu wyłącznie strefę rekreacyjną i mieszkaniową.

Kobos podkreśla teraz, iż miasto działa w dobrej wierze, a przykład strefy ekonomicznej w Rokitnicy pokazuje, iż tego typu działania można realizować z wielkim powodzeniem. – Chcę bardzo jasno powiedzieć, że miasto Zabrze nie oszukało mieszkańców i właścicieli domków przy ul. Kukuczki. I nie powinni czuć się rozczarowani, skoro postanowili się wybudować na obszarze, dla którego nie ma jeszcze

planu zagospodarowania przestrzennego. I generalnie te dwa światy: gospodarcze i prywatne nie muszą się wykluczać, bo one od zawsze się przenikały i sąsiadowały ze sobą w śląskich miastach – uważa Rafał Kobos.

Wskazuje jednocześnie, że gmina też zamierza część swoich terenów w Biskupicach przeznaczyć pod budownictwo mieszkaniowe, nie rezygnując z planów strefy gospodarczej. – No i proszę pamiętać, że spora część tamtych gruntów w ogóle nie należy do miasta, więc postępować musimy zgodnie z prawem tak wobec mieszkańców, jak i inwestorów. Nie ma innej drogi.

To może zatem wcześniej należało wykupić grunty pogórnictwa od Spółki Restrukturyzacji Kopalni na rzecz miasta? – Być może należało, ale nikt z lokalnej społeczności z takim akurat postulatem się do nas nie zgłosił – podsumował Kobos. (pej)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

O planach zamachu wiele nie wiadomo, bo sprawa owiana jest ścisłą tajemnicą, także z uwagi na bezpieczeństwo sędziów. Z tego też względu rzeczniczka gliwickiej temidy w ogóle nie chciała z nami rozmawiać o szczegółach ani o tym, czy ów sędzia przychodzi do pracy z osobistą ochroną. W dalszym ciągu prowadzi jednak trzecią z wokand, gdzie sądzi szeregowych członków, a nie przywódców grupy podejrzewanych o zlecenie zamachu. Z pojawiających się doniesień medialnych wynika także, iż na trop spisku policja wpadła dzięki założonym podsłuchom, a we wszczętym już śledztwie sędzia ma status pokrzywdzonego.

Jeśli jednak członkowie rozbitego gangu spod znaku Torcidy liczyli na zastraszenie śledczych i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, to się srodze zawiedli. Na polecenie śląskiego wydziału zamiejscowego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach, funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji zatrzymali bowiem kolejnych ośmiu członków grupy. Przedstawiono im w sumie 37 zarzutów karnych, w tym dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, udziału w bójkach i pobiciach w tym z użyciem siekier, maczet i noży. Grozi im do 8 lat pozbawiania wolności. W toku zaś postępowania śledczy zabezpieczyli mienie o łącznej wartości ponad 43 tysięcy złotych. Z uwagi na obawę matakta, a także grożącą surową karę, prokurator skierował, a sąd zaakceptował wnioski o tymczasowe aresztowanie całej ósemki podejrzanych.

Dwustu pod lupą

W całym wielkim śledztwie dotyczącym gangu zbrojnego chowającego się pod znakiem sympatyków Górnik Zabrze, prokuratorzy skierowali do sądów aż 12 aktów oskarżenia przeciwko 122 osobom. Z kolei aktualnie dochodzenie jest prowadzone przeciwko 55 kolejnym podejrzany i dotyczy funkcjonującej od 2005 zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym zrzeszającej pseudokibiców z Zabrze. „Grupa dokonywała obrotu znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci marihuany, amfetaminy, mefedronu i kokainy, przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, używała przemocy w celu uzyskania zwrotu wierzytelności. Jej członkowie brali udział w bójkach, pobiciach z pseudokibicami innych klubów piłkarskich.

Niemal jak mafia

Z ustaleń dokonanych przez prokuraturę Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach wynika, że w skład grupy wchodziło co najmniej 200 osób. Grupa opierała się na podziale ról i funkcji poszczególnych członków. Charakteryzowała się zorganizowaną, stałą i zamkniętą strukturą, określonymi zasadami działania, przynależności oraz hierarchicznym podporządkowaniem. Członkowie grupy popełniając przestępstwa posługiwali się bronią palną, jak również niebezpiecznymi przedmiotami w postaci siekier, maczet, kijów bejsbolowych i kastetów” – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Generalnie gangsterzy mieniący się kibolami Górnik w ciągu kilku lat zmopolizowali handel narkotykami w Zabrzu, a potem w Gliwicach i Bytomiu. Na „podbitych” terenach rządzą twardą ręką. Jakiegokolwiek nieposłuszeństwo, zwłoka w rozliczeniach u innych dostawców, karane było przez tzw. silnorękich, a więc chuliganów z Torcidy pod wodzą zawodnika MMA Krzysztofa M., pseudonim Mara.

Przed dwoma laty TVP Info ujawniło, iż twórcą potęgi bandy był Arkadiusz L. (pseudonim Mały), znany handlarz narkotykami. Zaczynał na początku drugiej dekady XXI wieku od handlowania na kilku zabrzańskich osiedlach. W ciągu siedmiu kolejnych lat jego ekipa kontrolowała już nie tylko rodzinne miasto, ale także Gliwice i Bytom. Sprzedała tam setki kilogramów marihuany, amfetaminy, mefedronu czy kokainy. Na tych terenach żaden diler nie mógł zrobić niczego bez wiedzy, a przede wszystkim akceptacji, bossa. Nieposłuszeństwa były karane, przy czym w przypadku drobnym uchybień w grę wchodziło spalanie samochodu krnąbrnego handlarza. Im cięższa była przewina, tym brutalniejsza reakcja gangu. Diler mógł zostać „naliczony”, co oznaczało nałożenie na niego kary finansowej, w wysokości od kilku do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Najsurowiej karano za kupowanie towaru od innych grup, zaleganie z place-

niem działki od zysków, a nade wszystko za najmniejszą choćby współpracę z organami ścigania. Takie „zbrodnie” kończyły się zazwyczaj pobiciem. Czasem bardzo ciężkim, skutkującym wielotygodniowym pobytem w szpitalu.

Zdaniem śledczych zbrojnym ramieniem gangu byli członkowie chuligańskiej bojówki, na czele której stał wspomniany Mara. Został on zatrzymany podczas wielkiej akcji CBŚP w maju 2019 r., kiedy to w obławie na kibolski gang wzięło udział blisko 400 funkcjonariuszy. W tym samym czasie wpadł także Krzysztof S. (Małolat), wysoko postawiony członek grupy. „Ekipa ta była bardzo hermetyczna. Jej członkowie razem trenowali. Manifestowali swoją przynależność do bojówki, nosząc ubrania z napisem Torcida. Tatuowali sobie także napis BRT. W razie wyrzucenia z szeregow bojówki, osoba taka miała obowiązek usunięcia tatuażu. Pod groźbą wycięcia go, gdyby nie wykonała tego polecenia. Bojówka była też bardzo dobrze zorganizowana. Na jeden telefon lidera pod wskazany przez niego adres przyjeżdżało nawet kilkadziesiąt osób. Wielu członków bojówki w czasie akcji w terenie, na przykład po bić czy karnych ekspedycji na tereny dilerów, którzy stawiali opór bandzie, nie nosili kominiarek czy innego maskowania. Taką nonszalancją wzbudzała szacunek i podziw wśród innych chuliganów. I strach wśród świadków popełnianych przez nich przestępstw, których zresztą też terroryzowano, kiedy decydowali się na złożenie zeznań – informowała o kulisach śledztwa TVP Info, gdy o sprawie zrobiło się głośno w całym kraju

Pacyfikacja autostrady

Jak potwierdza dziś Prokuratura Krajowa, przestępstwa objęte zarzutami dotyczą także bójek z pseudokibicami innych klubów piłkarskich. Jedna z tzw. ustawek wydarzyła się w maju 2017 roku w Rybniku, kiedy członkowie grupy z Zabrze bili się z miejscowymi. Z kolei w sierpniu 2017 r. doszło do bójki z pseudokibolami ze Stalowej Woli. W obydwu przypadkach w ruch poszły jednak tylko głównie pięści. Po-

tem już było gorzej. W listopadzie 2019 roku w trakcie starcia z kibolami z Gliwic użyto maczet i siekier.

Do najbardziej spektakularnego pobicia doszło w październiku 2018 roku na autostradzie A1. Wówczas 200-osobowa grupa zabrzańskich pseudokibiców wrzuciła na jezdnię siatkę ogrodzeniową autostrady, czym zmusiła samochody do zatrzymania. Następnie zaczęto wyciągać z aut kibiców innej drużyny i dotkliwie bić. Ciosy wymierzano także poprzez otwarte lub wybite okna pojazdów. Ale akcja na autostradzie A1 miała też i inny, znacznie poważniejszy wymiar: „200-osobowa grupa przestępcza z Zabrze sprowadziła niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym rzucając w przejeżdżający autobus cegłownikami i strzelając do niego z rakietnicy, czym zmierzała do zatrzymania pojazdu i pobicia pseudokibiców z Chorzowa. Członkowie grupy z Zabrze byli uzbrojeni w maczety i noże” – podsumowuje w komunikacie Prokuratura Krajowa.

Sterują buntem?

Tymczasem w kontekście tych najnowszych zdarzeń z udziałem rzekomych sympatyków Górnik, nasuwa się zasadne pytanie o inną kwestię. Otóż w ostatnim czasie właśnie na profilu Torcidy w mediach społecznościowych pojawiły się liczne i bardzo obraźliwe teksty na temat prezydenta miasta, która swoimi działaniami oraz radnych w przeszłości niewątpliwie uratowała klub przed bankructwem. Wpisy środowiska kibicowskiego kwestionują także sposób zarządzania klubem przez jego obecne władzę i prowadzenie polityki kadrowej. Zale oczywiście o tyle są uzasadnione, że klub gra w ekstraklasie dość mizernie i na naszych oczach właśnie próbuje się ratować przed spadkiem do niższej ligi. Czy jednak aby nie jesteśmy świadkami próby – także z krakaresztu – zdestabilizowania od środka sytuacji w największej chlubie sportowej miasta i zdyskredytowanie obecnej polityki miasta w tym zakresie jako swoistej zemsty gangsterów? (kiro)

Policjanci wyprowadzili z zagrożonego budynku 20 lokatorów

Krok od eksplozji

Duże ryzyko wybuchu butli gazowej zaistniało w trakcie pożaru, który w przedświątęczny czwartek objął trzypiętrowy budynek przy ul. Niepokólczyckiego 34 na osiedlu Helenka. Przybyli na miejsce jako pierwsi dwaj policjanci z pobliskiego komisariatu V – sierżant sztabowy Sebastian Dziemba i młodszy aspirant Mateusz Stacherczak szybko zatem sami zdecydowali o przeprowadzeniu ewakuacji całego budynku i wynieśli na podwórze lokatora feralnego mieszkania. Ten bowiem załamany rozwojem sytuacji, położył się na korytarzu i nie chciał uciekać, mimo grożącego niebezpieczeństwa.

Pożar zauważono o godz. 9.32. Na miejsce wysłano 4 zastępy ratowniczo-gaśnicze. Nim jednak te dotarły pod wskazany adres, dwaj policjanci sami ruszyli ludziami na ratunek. – I odkryli, że

do pożaru doszło w mieszkaniu na pierwszym piętrze, a płomienie zdążyły już objąć znajdującą się tam butlę z gazem. Nie czekając więc ani chwili, rozpoczęli ewakuację 20 mieszkańców budynku – informuje Sebastian Bijok z zabrzańskiej policji.

– W palącym się pomieszczeniu faktycznie znajdowała się butla z gazem. Po wyniesieniu jej i opanowaniu ognia, nasi strażacy schładzali ją na zewnątrz budynku. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji, nie doszło do eksplozji ani rozprzestrzenienia się ognia na sąsiednie mieszkania – dodaje z kolei Wojciech Strugacz z komendy straży pożarnej w Zabrzu.

Wstępnie ustalono, że lokator zapomniał o pozostawionej na zapalonym gazie patelni z posiłkiem. Kiedy olej zaczął dymić, mężczyzna chciał zdjąć naczynie z kuchenki, jednak nieopatrznie rozlał wrzący olej, przypadkowo wzniecając pożar. W silnym szoku lokator został zabrany przez ratowników do szpitala na obserwację. (pej)

Sto tysięcy złotych oszczędności straciła 62-letnia zabrzanka, która dała się oszukać tzw. metodą na inwestycję w internecie. Mimo licznych ostrzeżeń w mediach, w tym na naszych łamach, kobieta uwierzyła w obietnicę łatwego zysku i krok po kroku, wykonywała zdalnie wszystkie polecenia oszustów. Gdy się zorientowała w podstępie, jej bankowe konto było już ogołocone. Szans na odzyskanie gotówki raczej nie ma, bo tego typu szajki są sprytne i umiejętnie zacierają za sobą ślady.

Reklamy które oferują łatwy zysk poprzez inwestycje w akcje, obligacje, waluty, rzadkie metale, zagraniczne inwestycje gruntowe lub spółki skarbu państwa to zazwyczaj początek zaplanowanego oszustwa. W przypadku tej zabrzanki wszystko zaczęło się w grudniu ubiegłego roku od reklamy internetowej. Po kliknięciu w link i wypełnieniu formularza z kobietą skontaktował się „doradca finansowy”. Oszust zapewniał oczywiście 62-latkę, że pomoże w pozyskaniu pieniędzy z inwestycji, jednak w tym celu konieczne jest wykonywanie wszystkich jego poleceń. – W tym wypadku pokrzywdzona wpadła w całą sieć machinacji. Kontaktowały się z nią kolejno różne osoby, prowadząc ją przez proces „inwestycyjny”. Jak często bywa, oszuści poprosili o zainstalowanie programu AnyDesk i założenie konta na konkretnym portalu inwestycyjnym. Następnie kolejna z osób zaangażowanych w oszustwo, aby uzyskać zaufanie pokrzywdzonej, nakazała jej odinstalowanie programu AnyDesk, gdyż jest on potencjalnie niebezpieczny. To często wykorzystywany przez oszustów mechanizm. Przesłupcy tworzą sytuację pozornego zagrożenia, po czym wcielają się w rolę wybawców i w ten sposób zyskując zaufanie – relacjonuje cały przestępczy mechanizm Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu.

Ostatecznie w ciągu kilku miesięcy, oszuści wyciągnęli od zabrzanki kwotę 100 tysięcy złotych. Oczywiście nic nie dając w zamian. (pej)

Straciła 100 tys. zł

Prawie pół setki społeczników wzięło udział w tegorocznej wiosennej akcji *Razem sprzątamy Kończyce* zorganizowanej krótko przed Wielkanocą. Ogromne ilości śmieci (w tym opony i zepsuty sprzęt agd) udało się zebrać z łasku przy ul. Kurasia oraz Miłej, terenu wokół poczty, szkoły, ośrodka kultury, wzdłuż wałów rzeki Kochłówka, skrzyżowania ulic Beskidzkiej z Sikory i z Sitki. Mieszkańcom pomogli m.in. miejscowi strażacy, pracownicy ogrodu działkowego Wiśnia, Straż Miejska oraz firma Akwa. – *Ilość zebranych śmieci i odpadów obrazuje jak ciągle dużym problemem jest brak świadomości części społeczeństwa w gospodarowaniu odpadami komunalnymi* – podkreślają radni dzielnicowi, którzy byli jednymi z organizatorów i oczywiście uczestników akcji. – *Co się z ludźmi dzieje?! Nawet główna ulica dzielnicy i kawałek przed sklepem na rogu, w okolicach murku łączącego z terenem kościelnym, to jedne wielkie wysypisko!* – podkreślała jeszcze przed wyruszeniem w teren z workami jedna z uczestniczek wydarzenia. (jl)

(Po)sprzątaali Kończyce



ZDJĘCIA: RADA DZIELNICY KOŃCZYCE

Wszystkie opony po pewnym czasie ulegają zużyciu. Nie wolno ich jednak wyrzucać do śmietnika i nie trafiają one też na wysypiska ponieważ rozkładają się ponad 100 lat! Dodatkowo składowanie ich zajmuje wiele miejsca (75% objętości opony to pusta przestrzeń) oraz jest niebezpieczne dla środowiska – pożar stosu opon może doprowadzić do katastrofy ekologicznej! Z drugiej strony zawierają cenne surowce, które można ponownie wykorzystać.

Każdy kierowca powinien pozostawić stare opony w odpowiednim miejscu. Może to być zakład wulkanizacyjny – najprościej jest oddać stare opony

Drugie życie opon

przy wymianie na te nowe. Wprawdzie przepisy prawa nie określają szczegółowo, na jakiej zasadzie taki odbiór ma się odbywać – odpłatnie czy darmowo – ale nie powinno być z tym problemu. Opony (osiem sztuk rocznie) można także zostawić w zabrzańskim Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Cmentarnej 19f. Opony odbierane są także przez Centrum Utylizacji Opon. Jednak w ten sposób pozbyć się opon mogą tylko podmioty do

tęgo uprawnione (zajmujące się obrotem opon) – w przypadku opon do samochodów osobowych minimalne zamówienie odbioru to 250 sztuk. Zebrane w tych miejscach opony poddawane są recyklingowi, a jeśli są w dobrym stanie to są ponownie bieżnikowane i trafiają do ponownego użycia.

Opona składa się w ponad 40% z gumy i 30% z sadzy i krzemionki, a istotnymi jej składnikami są także tekstylia (5,5%) i stal (16,5%). I te materiały po

przetworzeniu wykorzystywane są do budowy dróg (asfalt) oraz podkładów kolejowych, do budowy ekranów akustycznych i znaków drogowych, do produkcji nawierzchni sztucznych boisk czy placów zabaw, do produkcji mat, wycieraczek, dywaników czy podkładów tarasowych, a nawet do produkcji farb i tuszy drukarskich. Duża część opon wykorzystywana jest w cementowniach. Są one tam spalane podczas produkcji cementu portlandzkiego, a to istotny składnik betonu. Ponieważ temperatury podczas całego procesu są bardzo wysokie, to opony ulegają całkowitemu spalaniu – nowoczesne filtry na kominach ograniczają emisję CO₂ i innych substancji trujących. (k)

PROMOCJA

Zużyte opony można oddać bezpłatnie do PSZOK.

Limit:
8 szt./ rok / gospodarstwo domowe

OPONY?

SKOCZ do PSZOK!

FCC Environment

Utylizacja oraz recykling pozwolą ponownie wykorzystać stare opony i pozyskane z nich surowce.



**PUNKT SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI
ODPADÓW KOMUNALNYCH**
Zabrze, ul. Cmentarna 19f

pon.-pt.: 8:00-20:00
sobota: 9:00 - 13:00
tel.: 801-501-511

Piekarzy i cukierników dotknął wzrost cen energii i gazu

Słodko-gorzkie święta

Chleb w chrześcijańskiej i polskiej kulturze zajmuje szczególne miejsce. O bochenek nasz powszedni prosimy w codziennej modlitwie, chlebem (lub opłatkiem) łamiemy się przy wigilijnym stole, żegnamy znakiem krzyża przed ukrojeniem pierwszej kromki, z szacunkiem podnosimy każdą jego kruszynę, upadłą na ziemię i nigdy nie wyrzucamy... Nic dziwnego, że szczególną estymą cieszą się u nas piekarze, którzy zresztą najczęściej obecnie są równocześnie cukiernikami. Niestety, dziś nie jest to zawód łatwy ani specjalnie dochodowy.



ZDJĘCIA: ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA



Ostatnie wydarzenia – najpierw pandemia, następnie wojna w Ukrainie i związane z nią podwyżki cen energii i gazu – boleśnie odbiły się na kondycji tych najmniejszych, ale najbardziej cenionych przez klientów, najczęściej rodzinnych firm. W Rudzie Śląskiej szczęśliwie nie zamknęła się żadna z takich piekarni, ale w Zabrzu pod tym względem jest gorzej. Nawet ci, którzy przetrwali, nie są jeszcze pewni jutra. – *Wszystkie nasze piekarnicze ogrzewane są gazem* – mówi Teresa Skrzetuska-Osiadacz, współzałożycielka rodzinnej piekarni-ciastkarni w Zabrzu (na zdjęciu z lewej). – *Po podwyżce miesięczne nasze rachunki za gaz wynoszą średnio około 60 tysięcy złotych. A tu jeszcze czynsz i opłaty za wodę za dwa lokale przy ul. Wolności*

164 i 217, czyli dodatkowe 6 tys. złotych. Nie liczę już opłat za energię elektryczną i kolejnego sklepu, bo tamte rachunki to niewiele ponad 10 procent wcześniej wspomnianych.

Nieunikniony wzrost cen pieczywa i ciastek sprawił, że nawet stali klienci, ceniący sobie jakość tych prawdziwie domowych wypieków, ograniczyli zakupy. Jednak choć dziś Skrzetuska sprzedaje o połowę mniej wypieków niż przed kryzysem, nikt z 16-osobowej załogi nie dostał wypowiedzenia. – *Niestety, nie wiadomo, czy w związku ze zmniejszonym popytem nie będziemy zmuszeni zlikwidować drugiej, nocnej zmiany.. Choć z drugiej strony, najbardziej pożądane przez klientów jest ciepłe pieczywo, kupowane z rana* – wzdycha Skrzetuska.

Kolejną rodzinną firmą tej branży, której nie tylko udało się przetrwać kryzys, ale dodatkowo rozszerzyć swoją działalność jest Roker Czesława i Piotra Kieratów, która niedawno otworzyła kawiarnię *Po Drodze* na obrzeżach osiedla *Słoneczna Dolina*. Wymyślne i nietypowych rozmiarów i kształtów torty Czesława Kierata (na zdjęciu z prawej) są ozdobą większości gminnych czy firmowych uroczystości w naszym mieście. A i niejedna para młoda właśnie w tej firmie zamawiała słodkości na wesele. Z końcem zeszłego roku mistrz cukierniczy zdecydował się przekazać ster młodszemu pokoleniu. Zarządzanie firmą przejął młodszy z dwóch synów – Piotr, który talent odziedziczył po ojcu. Starszy syn również udziela się w firmie,

choć sam nie piecze. Piekarz dodaje, że nie ma problemów z gazem, bo korzysta z urządzeń elektrycznych.

Tymczasem rzemieślnikom skazanym na gaz zaświeciło ostatnio światelko w tunelu. Jak wynika z informacji przesłanej nam we wtorek (4 kwietnia) przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, od 1 kwietnia (i nie był to prima aprilis) przedsiębiorcy zajmujący się produkcją pieczywa, świeżych wyrobów cukierniczych i ciastek oraz wykorzystujący do prowadzenia tej działalności piece ogrzewane paliwem gazowym, będą mogli korzystać z preferencyjnych stawek za gaz. Obniżona stawka za gaz obowiązywać ma na razie do końca tego roku. – *Wnioski o stosowanie preferencyjnej ceny można będzie składać (jedyne elektronicznie)*

już od najbliższej soboty (8 kwietnia) za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS – mówi Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego. Wniosek trzeba złożyć maksymalnie w ciągu 30 dni od dnia wystawienia faktury za gaz. Jeśli faktura została wystawiona przed wejściem w życie przepisów to wniosek można złożyć w ciągu 30 dni od 8 kwietnia. Pomoc ma dotyczyć rachunków obejmujących okres nie wcześniejszy, niż kwiecień. Z komunikatu wynika, że obniżka cen nie obejmie jednak poprzednich miesięcy, kiedy to obowiązywał VAT na paliwa gazowe, a to już wiele firm postawiło na skraju bankructwa.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

REKLAMA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

26596

GŁOS
ZABRZA I RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR,
tel. 32 271-89-40,
naczelny@gloszabrze.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA,
wojtekm@gloszabrze.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrze.pl.

Publicysta (współpracownik), Elżbieta
SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA,
tel. 32 271-46-89,
eska@gloszabrze.pl
41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 690 683 103
redakcja@gloszabrze.pl,
Wydawca: ZSPD,
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103,
aneta@gloszabrze.pl,
czynne: pon. 10-17,
wt.-pt. godz. 10-16;
Druk: Polskapiresse,
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92
koryta mięsne

www.ugreka.com.pl

W STRONĘ NATURY

Już za tydzień odbędzie się jubileuszowa 30. edycja Tygodnia Ziemi. To jedna z najstarszych i największych imprez z zakresu edukacji ekologicznej na Śląsku i w Polsce, przygotowana przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, a skierowana w dużej mierze do młodego i najmłodszego pokolenia mieszkańców. „Tydzień Ziemi świętujemy w tym roku aż dwa dni – 21 i 22 kwietnia, na terenie Parku 12C Sztolnia Królowa Luiza. Najpierw wspólnie z uczniami zabrzańskich szkół weźmiemy udział w bezpłatnych warsztatach ekologicznych i w seminarium (w godz. 9–13). Następnego dnia zapraszamy rodziny z dziećmi na ekologiczny festyn – w programie bezpłatne warsztaty ekologiczne i sadzenie roślin (w godz. 10–16) – informuje organizator imprezy.

Co jednak najważniejsze, dzieci i młodzież pragnące zgłosić swoje prace plastyczne lub fotograficzne do trzech ogłoszonych konkursów Tygodnia Ziemi, muszą się bardzo spieszyć. Czas na dostarczenie swej twórczości mają już tylko do poniedziałku (17 kwietnia).

Zabrzański Tydzień Ziemi to wręcz kultowa już impreza ekologiczna w naszym mieście, zainicjowana w czasach, gdy dopiero pączkowała moda na ochronę środowiska, bo śmieci wyrzucało się do jednego, zbiorczego pojemnika, a po ulicach jeździły kopące ciężarówki i autobusy miejskie. Dziś świat jest zmieniony pod tym kątem znacznie, bo rządy stawiają na zrównoważony rozwój, racjonalną gospodarkę ciepłem i walkę z trucicielami atmosfery i wód rzecznych oraz stawów. W samym Zabrzu coraz częściej organizowane są akcje nasadzeń zieleń, w tym łąk kwiatowych, wieszania karmników i domków dla płatków i owadów. Są wreszcie spontaniczne zbiórki zaśmieconych skwerów, oczek wodnych i duktów spacerowych.

„Przez te 30 lat zorganizowaliśmy 270 konkursów plastycznych, literackich, muzycznych, turniejów wiedzy ekologicznej, w których udział wzięło około 300 tysięcy uczestników. Młodzi ludzie uczestniczyli również w wycieczkach do obiektów komunalnych, takich jak oczyszczalnia ścieków, stacja segregacji odpadów, elektrociepłownia, sadzili drzewa i poszerzali swoją wiedzę na warsztatach, prelekcjach i wykładach. Nad „Tygodniem Ziemi” patronat sprawowali Premier RP Jerzy Buzek, mi-

Przed nami 30. edycja Tygodnia Ziemi: ekologiczny festyn rodzinny i konkursy

Zabrze dla planety



nistrowie ochrony środowiska, marszałkowie Województwa Śląskiego. W centrum naszej uwagi znajduje się kwestia zmiany klimatu, odpadów, betonowania miast, coraz większa wycinka lasów, marnowanie żywności, zakupoholizm, spożywanie nadmiernej ilości mięsa, a także nasz stosunek do otaczającej nas przestrzeni, zwierząt i ludzi” – czytamy na stronie organizatora Tygodnia Ziemi.

W tym samym wstępie do kwietniowej imprezy, miłośnicy przyrody z MGW stawiają jakże kluczowe pytania o to, czy potrafimy odpowiedzialnie korzystać z zasobów planety, dbać o nią i ją chronić? Czy nasz stosunek do Ziemi wykracza poza spojrzenie konsumenta? I zaraz po-

tem twórcy akcji tłumaczą: „Chcemy nie tylko diagnozować stan istniejący ale również wskazywać różnorakie działania i możliwości w zakresie ochrony i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych, szczególnie te, w których sami możemy uczestniczyć. Zapraszamy do udziału w konkursach XXX „Tygodnia Ziemi” odwołujemy się do różnych zainteresowań i uzdolnień młodych ludzi, ale przede wszystkim do ich wrażliwości i otwartości na sprawy otaczającego nas świata.”

Jakie dokładnie konkursy zostały ogłoszone w jubileuszowej edycji święta Ziemi? Pierwszy z nich to pomysły skierowany do uczniów wszystkich rodzajów szkół na plakat samej

imprezy, ukazujący jej historię, o jedynym dopuszczalnym rozmiarze 50x70 cm. Przewidziano też konkurs fotograficzny Dowód w sprawie. Zadaniem jego uczestników będzie dostrzeżenie zmian, jakie dokonały się przez ostatnie lata (niekoniecznie 30 lat) w ich najbliższym otoczeniu – na plus oraz na minus. A może wciąż jest tak samo, mimo wielu lat edukacji ekologicznej? Fotografia może także być dowodem na to, że przyroda mimo działalności człowieka i ekspansywnej cywilizacji potrafi się bronić, znaleźć dla siebie przestrzeń i cieszyć swym pięknem. Na fotografiach można także pokazać dowody na zmianę klimatu (anomalie pogodowe, niespotykane dotąd zjawiska atmosferyczne, rośliny lub zwierzęta). Fotografie muszą być wydrukowane w formacie 13x18 cm i nie wchodzi w grę przesyłanie plików graficznych i multimedialnych.

Ostatnia propozycja to natomiast konkurs plastyczny Mam tę moc, skierowany wyłącznie do przedszkolaków. Ich zadaniem będzie wskazanie, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za otaczający nas świat. Każdy mały i duży powinien chronić przyrodę, dbać o zwierzęta, oszczędzać wodę, energię elektryczną, sprzątać po sobie, segregować śmieci. Ziemia to nasz dom i mamy moc, aby uczynić ten dom piękny i bezpieczny. W pracy plastycznej uczestnik powinien pokazać co może zrobić dziecko ale także przedstawić działania swojej rodziny lub przedszkola, do którego uczęszcza. Prace należy wykonać wyłącznie w formacie A4 i w dowolnych technikach plastycznych z wyjątkiem prac przestrzennych.

Zgłaszanie uczestnictwa w konkursach odbywa się wyłącznie w formie elektronicznej. Formularz karty znajduje się na stronie internetowej Muzeum Górnictwa Węglowego (www.muzeumgornictwa.pl), a szczegółowych informacji udziela dział edukacji placówki (tel. 32 630-30-91 wew. 4038, e-mail: urszula.potyka@muzeumgornictwa.pl). (pej)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Agnieszka Gębka zaczęła tańczyć w Makach, gdy miała sześć lat, a utytułowany już wtedy zespół prowadziła w Młodzieżowym Domu Kultury nr 1 (wtedy ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 1) w Zabrze nieodżałowana Małgorzata Makowska. Teraz to ona prowadzi Maki, w sumie 80 tancerzy! Udało jej się kontynuować pasmo sukcesów konkursowych, jak i wyrazowy styl taneczny tego zabrzańskiego zespołu założonego już w 1997 roku.

– Maki objęłam oficjalnie w 2013 roku, ale już wcześniej często prowadziłam zajęcia jako pomocnik – mówi Gębka. – Mistrzyni Makowska jakoś tak intuicyjnie podsuwała mi pewne zadania. A ja się do nich garnęłam. Tańczyłam w Makach od dziecka, przeszłam przez wszystkie grupy wiekowe, kochałam i kocham balet. Kształciłam się także zawodowo w tym kierunku.

Pod jej wodzą Maki i poszczególni tancerze zdobyli w samym tylko Zabrze i okolicach w przeciągu dwóch lat na przeróżnych przeglądach wiele nagród, takich jak: wyróżnienia na ogólnopolskim festiwalu Dzieci Dzieciom-bez barier w Żorach oraz krajowych przeglądach w Pszowie i Żywcu, trzecie miejsce na ogólnopolskiej imprezie Magia Tańca w Rybniku oraz kolejne wyróżnienia na festiwalu Róża w Sosnowcu oraz podwójne w Czerwionce-Leszczynach. A niebawem zespół wyjeżdża na następne konkursy, bo już 22 kwietnia w Małogosz-

Zabrzański zespół taneczny nadal na topie

Maki kwitną

czy na krajowym festiwalu zaprezentuje spektakle Syzyf i Thum myśli. Pod koniec kwietnia startuje w imprezie w Katowicach, a w maju w Rybniku i Suchedniowie. Systematycznie zaś uświetnia wiele miejskich imprez, w tym także plenerowych.

stawiamy li tylko na widowiskowość czy fajerwerki na parkiecie, ale ogólny wyraz artystyczny i choreografię, choć oczywiście są też elementy akrobatyki i wiele technik współczesnej polskiej szkoły tańca. No i przede wszystkim ważna jest perfek-

występy, festiwale... Nie ma już czasu np. na samodzielne szycie strojów. Od tego mamy naszą panią krawcową – Helenę Jońcę. Prób także nie prowadzę zawsze sama, bo drugim instruktorem jest Liliana Kowalska. Też tańczyła od dziecka, ale akurat

go chłopca. Większość dzieci i młodzieży (najstarsza grupa w wieku powyżej 16 lat liczy dziewięć tancerek) to zabrzan-ki, ale także z bardzo odległych dzielnic. A są też „rodzynki” z sąsiednich gmin. W tym roku do życia powołana została także grupa 30+ składająca się z byłych członków zespołu.

Agnieszka Gębka ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach na kierunku tańca. Jest także po specjalnym kursie choreografii w Krakowie. Perfekcyjnie włada językiem angielskim.



– W pracy z Makami kontynuuję artystyczną wizję Małgorzaty Makowskiej – mówi Gębka. – Nasz występ nie jest zatem wiązanką tańców, ale spektaklem. Ma swój ciąg zdarzeń, dramaturgię, opowiada jakąś historię z przesłaniem czy puentą podpartą odpowiednią muzyką. Nie

cja, technika... – czyli to jest wiele godzin pracy. No, ale bez tego nie ma co wychodzić przed kurtynę. Co się zmieniło w stosunku do dawnych lat? Jest coraz więcej zespołów, a ich poziom jest coraz wyższy i zauważalna jest profesjonalizacja. I wszystko dzieje się szybciej. Konkursy,

w konkurencyjnym zespole prowadzonym przez ośrodek Gronex.

A próby Maków odbywają się codziennie popołudniami w MDK 1 przy ul. Tarnopolskiej 50. Tak się akurat składa, że wśród 80 tancerzy, podzielonych na pięć grup wiekowych, nie ma teraz ani jedne-

Uczyła tego języka przez kilka lat w prywatnej szkole w Chinach, a teraz udziela się przed południami w innej prywatnej szkole w Zabrze. Na razie udanie łączy oba zawody, ale gdyby trzeba było wybierać, to bez najmniejszego zastanowienia założył baletki. (jak)

GALERIA GŁOSU

Znaczki i obrazy

– Byłam pocztówką, to znaczy pracowałam na pocztce – mówi o sobie Anna Ślebioda. – A jak przeszłam na emeryturę to chwyciłam za pędzel. I maluję, niemal w każdej wolnej chwili. Cały dom obwieszony jest moimi obrazami. Będzie ich ze sześćdziesiąt!

By je obejrzeć nie trzeba zakładać mirowego rudzianki, bo jej dzieła do końca kwietnia są eksponowane w galerii Fryna Miejskiego Ośrodka Kultury (Ruda Śląska-Nowy Bytom, ul. Niedurnego 69). To pokaz bardzo różnych technik i tematyki. Są też dwie perełki – akwarelki wnuków, które próbują już, pod okiem babci, sił w plastycznej sztuce.

Jej przygoda z malarstwem zaczęła się kilka lat temu, gdy po zakończeniu pracy zawodowej zyskała wreszcie czas na

swe skrywane pasje. Od dziecka lubiła rysować i malować, w szkole ulubionymi lekcjami były zajęcia plastyczne i z rękodzieła. Nie było jednak czasu, by na poważnie zająć się malowaniem obrazów. – A i też lękałam się wziąć pędzel do ręki i tak po prostu tworzyć olejami na płótnie. Obawiałam się, że to dla mnie za trudne. Aż wstydziłam się przyznać, że odwaga przyszła dopiero na emeryturze!

Pierwsze lekcje pobrała w ramach zajęć na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, gdzie m. in.

działa pracownia plastyczna Ekspresja pod kierunkiem Katarzyny Sulskiej. Tam poznała tajniki różnych technik malar- skich: akrylu, akwareli, pastel- i oleju. Następnym miejscem było Centrum Inicjatyw Spo-

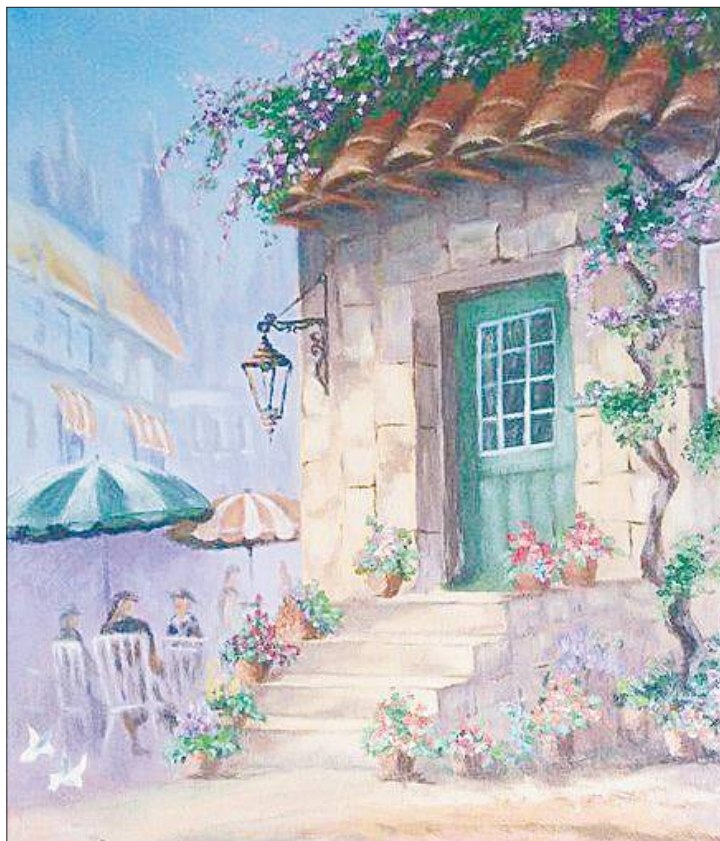
łecznych w dzielnicy Bykowina, gdzie uczyla się i malowała pod kierunkiem Magdaleny Koszemb- ar-Cogiel. A teraz uczestniczy w zajęciach Grupy Artystów Nieprofesjonalnych w Śląskim Centrum Kultury w Święto-

chłowicach prowadzonej przez Renatę Banik oraz w grupie malarzy artystów amatorów w nieformalnej grupie powsta- lej w MCK-u. Maluje także w domu.

Większość obrazów wyko- nuje w technice akrylu. Lubi zarówno uwieczniać przyrodę, jak i architekturę, a inspirację czerpie z natury, ale i świata wirtualnego. Wystarczy jej mały wzrokowy impuls, by stanąć przed płótnem. Teraz np. maluje spersonifikowaną, kwiecistą wiosnę. – Może jak się dowie, że będzie na moim obrazie to wreszcie przyjdzie? – żartuje, spoglądając za okno...

Brała już udział w wystawach zbiorowych w Chorzowie, Gli- wicach, Mikołowie, Świętochło- wicach czy Katowicach. Zaczęła także wysyłać swe obrazy na konkursy plastyków nieprofes-jonalnych. Swych dzieł jednak nie sprzedaje. Gdy się komuś ja- kiś obraz spodoba, to jest szan- sa, że go dostanie w prezencie.

Wspomina, że najlepsze obrazy jakie podziwiała, i jakie zna, wid- niały na znaczkach pocztowych, których się naoglądała tysiącami. – Może to te serie Poczty Polskiej ze sztuką tak mnie zachęciły do własnego rozwoju? (kub)



CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

13-14 kwietnia (godz. 9 i 11.30) – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka); 13 kwietnia (godz. 19) – Karel Čapek *Inwazja Jaszczurów*. Sceniczna adaptacja humorystycznej, acz przenikliwej i profetycznej powieści popularnego czeskiego autora; krytyka drapieżnego kapitalizmu, mediów, polityków, naukowców czy totalitarnych metod sprawowania władzy;



▲ 15-16 kwietnia (godz. 18) – Norm Foster *Historie łóżkowe* (komedia). Sześć historii z łóżkiem w roli głównej... Para 50-latków, by zdobyć pieniądze na studia dziecka zgadza się uprawiać miłość na antenie radiowej, a potem pojawiają się: włamywacze (w tym jeden amator w tym fachu, z zawodu księgowy), starzejący się gwiazdor rocka i jego młodociana fanka, szef klubu go-go i jego nieudolna striptizerka z ręką na temblaku, taksówkarka bez zmysłu orientacji w terenie... Wszyscy w prze-zabawny i chwilaami wzruszający sposób, poszukując akceptacji i miłości. **Podczas spektaklu 15 kwietnia dla dzieci w wieku 5-14 lat rodziców udających się na przedstawienie organizuje zajęcia – szczegóły pod nr tel. 692 934-078**; 18-20 kwietnia (godz. 10) – Juliusz Słowacki *Balladyna*; 20-21 kwietnia (godz. 19) – Stanisław Bieniasz *Ucieczka* (dramat nauczyciela rozgrywający się w czasie stanu wojennego w Zabrzu); 22-23 kwietnia (godz. 18) – Katarzyna Knychalska *Chopcy z Roosevelta* (historia Górnika Zabrze i jego kibiców – przeniesiona na deski teatralne).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: *Związki organiczne* (malarstwo i grafiki Beaty Wąsowskiej, utrzymane w czystych jasnych kolorach; feeria barw i radości).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: *W blasku czarnych diamentów* (fotografie Karla Maxa Steckela z lat 20. ubiegłego wieku ukazujące ówczesną pracę górników).

Zabytkowe budynki z maszyną wyciągową, wieża szybu górniczego z platforma widokową, restauracja i bistro (zwiedzanie z przewodnikiem).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



▲ 14 kwietnia (godz. 19.30) – LemON akustycznie (polsko-łemkowsko-ukraiński zespół muzyczny, założony w 2011 roku z inicjatywy wokalisty Igora Herbuta); 15-16 kwietnia (godz. 19) – Dawid Podsiadło *Przed i po tour* (koncert); 18 kwietnia (godz. 19.30) – *Morricone film history* (Italian Movie Orchestra wykona muzykę Ennio Morricone na tle fragmentów filmów); 21 kwietnia (godz. 17 i 20.15) – Stephen Sinclair i Anthony McCarten *Golo i wesoło* (historia kilku bezrobotnych, którzy wpadają na pomysł, by założyć grupę striptizerów. Jako Napalone Nosorożce realizują marzenie o wielkiej karierze, która przerwałaby pasmo życiowych porażek. Pobierają pierwsze lekcje tańca, starają się o występ w klubie Eden i wreszcie – po wielu godzinach ćwiczeń – dają swój premierowy, niezapomniany występ...) – tylko dla dorosłych!

KARTEL KULTURALNY ROKITA

15 kwietnia (godz. 14.45) – start sezonu rowerowego: wycieczka do Zbrosławic (zbiórka przy sklepie Lidl, konieczne zapisy).

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 2
Zabrze, ul. 3 Maja 12
tel. 32 271-76-09

WYSTAWA: nagrodzone prace konkursu plastycznego *Zostań mistrzem kopii malarzkiej* organizowanego przez klub Pinokio.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWA STAŁA (multimedialna): *Czas o pieniądzu. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

CK WIATRĄK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

14 kwietnia (godz. 18) – Punky Reggae Live 2023: zagrają Farben Lehre, The Bill, Zenek Kupatasa, De Lindows; 16 kwietnia (godz. 19) – *Bajm Piramidy na niby*; 21 kwietnia (godz. 21) – Fisz Amade Tworzywo.

WIEŻA CIŚNIEN
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

14 kwietnia (godz. 18) – *Cisnymi na wieża* (czytaj str. 14).

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

Na szczycie (w kopule) czynna kawiarnia.

ELEKTROCIĘPŁOWNIA ZABRZE
Zabrze, ul. Wolności 418

15 kwietnia (godz. 12). – *Rajza po Elektrociepłowni Zabrze* (zwiedzanie holu głównego, gabinetu prezesa, sali konferencyjnej, spacer wokół kompleksu, pokaz multimedialny).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Czynny jest Poziom 320, czyli wyrobiska usytuowane 320 metrów pod ziemią. Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnice i ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się dzięki jedynej na świecie podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, zjazd windą, a więc górniczą szolą. Konieczna jest rezerwacja miejsc!

Uwaga! Zapowiadany na 15 kwietnia koncert Rubensa został przeniesiony, termin nie jest jeszcze znany.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochackiego 12
tel. 32 271-40-77

Czynna jest m.in. największa atrakcja – Podziemna Trasa Wodna. To najdłuższa tego typu trasa w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Konieczna jest rezerwacja miejsc!

MUZEUM GÓRNICTWA WĘGLOWEGO
Zabrze, ul. 3 Maja 19
tel. 32 630-30-91

WYSTAWA: *Warszawa – Nowy Jork* (twórczość Rafała Olbińskiego: obrazy, plakaty, okładki czasopism – ekspozycja czynna tylko do 22 kwietnia).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

15 kwietnia (godz. 17) – *Wielka sława to żart, czyli wiedeńskiej operetki czar* – najsłynniejsze arie i duety miłosne z operetek oraz musicali zaśpiewają Romuald Sychalski (tenor), Przemysław Radziszewski (tenor), Anna Sychalska (mezzosopran) i Sylwia Nowicka (sopran), którym na fortepianie akompaniował będzie Marcin Janiszewski; 19 kwietnia (godz. 19.30) – Błażej Krajewski (stand up); 22 kwietnia (godz. 17) – kabaret Smile.

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

15 kwietnia (godz. 18) – *W krainie melodii*, czyli koncert rodziny Kaczmarków śpiewającej profesjonalnie muzykę klasyczną. W programie najpiękniejsze i najbardziej znane oraz lubiane melodie z operetek (m.in. *W rytm walczyka*, *Co się dzieje, oszaleje, Usta milczą, dusza śpiewa*, *Graj cyganie*), musicali (*Śnic sen*, *Gdybym był bogaty*, *Przełaził się całą noc*); oraz standardy muzyki rozrywkowej z repertuaru Franka Sinatry, Elvisa Presleya, Paula Anki czy Luisa Armstronga; 17 kwietnia (godz. 18) – *Między nami Smokami* (interaktywne widowisko w formie bajki o smokach i wojakach dla całych rodzin); 18 kwietnia (godz. 17) – Malina Prześluga *Chodź na słowo* (spektakl grupy teatralnej Szarada); 22 kwietnia (godz. 18) – *Wielcy nieobecni*: przeboje ikon polskiej piosenki (koncert orkiestry dętej Power of Winds oraz wokalistów Magdaleny Meisel i Mateusza Gancarczyka); 24 kwietnia (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Heksy z Holdy* (piekielna, śląska komedia dziejąca się w czeluściach Fryncity – dzielnicy Rudy Śląskiej).

WYSTAWA: malarstwo Anny Ślebiody (więcej na str. 9).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Sercem malowane* (prace Zuzanny Sójki z Grupy-18 Obsydian).

ARENA Zabrze
ul. Roosevelta 81

21-22 kwietnia – *Międzynarodowe Targi Turystyczne* – partnerami imprezy będą Bośnia i Hercegowina oraz miasto Ogródzieniec.

ARESzt ŚLEDZCY
Zabrze, ul. Sądowa 1



▲ 15 kwietnia (godz. 17) – *Skazani na Zabrze*. Koncert rockowo-punkowy w nieczynnym areszcie na rzecz fundacji Pomost wspierającej byłych więźniów w powrocie do życia na wolności. Zagrają: Stonage Full Of Sun, Meinusch Project, Faul Techniczny (na zdjęciu), Vernissage. Wstęp jest bezpłatny, ale w trakcie koncertu prowadzona będzie zbiórka na rzecz wspomnianej organizacji.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 19
Zabrze, ul. Sobieskiego 31
tel. 32 271-30-80

WYSTAWA: *Pędzlem malowane* (obrazy Iwony Dybek).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

19 kwietnia (godz. 15) – *Dzień Ziemi* (warsztaty dla dzieci).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ



Po prostu, po dawnemu



Tym razem w zabrzańskim muzeum instrumentów klawiszowych, czyli Fortepianarium (ul. Hagera 41) zabrzmiały muzyka dęta. W niedzielę (16 kwietnia, godz. 17) wystąpi tam Krakowski Koncort Fletów Prostych w składzie: Katarzyna Czubek, Julie Kučerová, Marie Nezdařilová, Olivia Petryszak, Noga Rubanenko, Zsófia Santa i Rodrigo Barata. Zespół prowadzony przez Katarzynę Czubek i Erika Bosgraafa specjalizuje się w muzyce z XVI i XVII wieku wykonywanej na kopiach renesansowych instrumentów stworzonych przez Adriana Browna i Monikę Musch. W programie zabrzańskie spotkanie aż dziewięć dawnych kompozycji (sonata, fantazja, miniatura). Kolejne muzyczne popołudnie z muzyką dawną już 7 maja – w programie klawesynowe duety. (jl)

**14 kwietnia (piątek),
godz. 21.30** **TVP 1**
Katyn *dramat wojenny*



17 września 1939 roku Sowieci wkraczają do Polski. W tłumie ludzi uciekających do Małopolski generałowa Róża spostrzega Annę, żonę rotmistrza Andrzeja. Ta chce się przedostać do miejsca, gdzie Rosjanie przetrzymują polskich jeńców, a między nimi jej męża. Andrzej odmawia opuszczenia obozu. NKWD morduje polskich oficerów, którzy przebywali w niewoli. Generałowa Róża dowiaduje się o śmierci męża, a Agnieszka – o zamordowaniu brata, porucznika pilota Piotra.

na ekranach HITY TYGODNIA

14 kwietnia (piątek), godz. 22.10 **polsat**
Więzień labiryntu: Lek na śmierć *thriller*



Thomas i jego towarzysze wyruszają z najniebezpieczniejszą dotychczas misją. Chcąc ocalić przyjaciół, ekipa musi przedostać się do legendarnego Ostatniego Miasta - labiryntu kontrolowanego przez DRESZCZ. Młodzi ludzie muszą wystrzegać się śmiertelnych pułapek. Ci, którzy przetrwają, poznają odpowiedzi na dręczące pytania.

14 kwietnia (piątek), godz. 22.55 **TVP 2**
Córka mojego kumpla *komedія romantyczna*

Rodziny Wallingów i Ostroffów od lat są sąsiadami i bliskimi przyjaciółmi. Po 5 latach nieobecności córka Ostroffów, Nina, przyjeżdża do domu na Święto Dziękczynienia. Niezależna dziewczyna właśnie zerwała z chłopakiem. Ku radości matki wydaje się zainteresowana synem Wallingów, Tobym. Niestety, okazuje się, że wdała się w romans z głową rodziny, Davidem.



15 kwietnia (sobota), godz. 22.45 **TVP 1**
Greenland

film sensacyjny

Naukowcy biją na alarm, nadchodzi koniec świata, tej katastrofy nie da się już powstrzymać. W kierunku ziemi niebezpiecznie zbliża się potężna kometta, co nieuchronnie spowoduje globalny kataklizm. W samym środku tej tragedii jest bohater filmu, odnoszący sukcesy na polu zawodowym inżynier John Garrity. Dotychczas wiódł spokojne i dostatnie życie. Ma wielki dom, udanego syna Nathana oraz piękną żonę Allison.



15 kwietnia (sobota), godz. 22.20 **TVP 2**
A psa biorę ja *komedія*

Spełniona zawodowo Olive i bezrobotny Clay decydują się na rozwód po sześciu latach małżeństwa. Choć majątek udaje im się podzielić polubownie, kłopotliwą kwestią okazuje się opieka nad ukochanym czworonogiem Wesleyem. Spór o psa przeradza się w ognistą batalię na sali sądowej. Gdy sąd wyznacza 60 dni na rozstrzygnięcie, komu przypadnie sprawowanie pieczy nad Wesleyem, Olive i Clay robią wszystko, by korzystniej wypaść przed sędzią.



15 kwietnia (sobota), godz. 22.10 **TVP 2**
Wpadka

komedія romantyczna



Ambitna Alison chce zrobić karierę jako dziennikarka telewizyjna. Ben mieszka z czterema kolegami i nie ma konkretnych planów na przyszłość. Alison i Ben spotykają się podczas imprezy w klubie. Będąc pod wpływem alkoholu i dobrej zabawy, spędzają ze sobą noc. Ranem rozstają się i zapominają o sobie. Po kilku tygodniach Alison dzwoni do Bena i informuje go, że zaszła w ciążę. Nieoprawny luzak i singiel wpada w panikę. Nie wie, czy uciekać, czy wykazać się odpowiedzialnością.

16 kwietnia (niedziela), godz. 23.15 **TVP 2**
W kręgu przemocy *dramat obyczajowy*

Historie trzech rodzin, w których życiu przeplatają się miłość i przemoc. Joséphine i Tomas niedawno się pobrali. Rodzice Joséphine odkrywają mroczną stronę małżeństwa córki.



WAŻNE TELEFONY

112 – alarmowy, 986 – straż miejska, 992 – pogotowie gazowe, 993 – pogotowie ciepłownicze, 991 – pogotowie energetyczne, 994 – pogotowie wod-kan.

ZABRZE: 32 271 19 13 – pogotowie ratunkowe, 32 376 09 90 – straż pożarna, 47 854 32 00 – policja, 32 271 80 52 – straż miejska, 32 275 52 55 – pogotowie wod-kan., 32 303 09 91 – pogotowie energetyczne, 32 788 03 61 – pogotowie ciepłownicze, 32 231 34 33 – pogotowie gazowe, 32 373 00 – Urząd Miasta, 32 277 78 00 – Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, 32 375 57 05 – Sąd Rejo-

nowy, 32 271 32 91 – Prokuratura Rejonowa, 32 277 76 00 – Urząd Skarbowy, 32 277 90 00 – Powiatowy Urząd Pracy.

RUDA ŚLĄSKA: 32 248 60 57 – pogotowie ratunkowe, 32 244 70 60 – straż pożarna, 47 854 12 55 – policja, 32 342 30 60 – straż miejska, 32 342 42 00 – pogotowie wod-kan., 32 398 50 00 – pogotowie gazowe, 32 344 78 23 – pogotowie ciepłownicze, 32 244 90 00 – Urząd Miasta, 32 788 15 20 – Prokuratura Rejonowa, 32 43 81 105 – Sąd Rejonowy, 32 771 59 00 – Powiatowy Urząd Pracy, 32 342 04 00 – Urząd Skarbowy.

16 kwietnia (niedziela), godz. 22.10 **Agentka** *dramat obyczajowy* **polsat**



Susan Cooper pracuje jako analityk w CIA. Choć nie bierze udziału w misjach w terenie, jest cichą bohaterką biura. Obdarzona znakomitą pamięcią Susan wspiera agenta terenowego Bradleya Fine'a. Gdy mężczyzna popełnia błąd, a najlepszy agent zostaje zdekonspirowany, Susan postanawia wyjść zza biurka i wkroczyć do akcji. Jej zadaniem jest udaremnienie planów handlarzy bronią oraz niedopuszczenie do światowego kryzysu.

Wśród nadchodzących do naszej redakcji listów zdarzają się nie tylko te z prośbą o interwencje w potyczkach z urzędnikami i prywatnymi firmami, ale także od osób, które pragną ocalić od zapomnienia historie związane ze swoim z życiem i naszym miastem. Oto świadectwo pani Barbary Hyli-Chraboty, absolwentki byłego Liceum Pedagogicznego (prezentujemy je z drobnymi skrótami):

Szanowna Redakcjo...

Powojenne losy wielu Polaków skierowało na Śląsk. Także ja z rodzicami w 1946 roku zamieszkałam w Zabrzu przy ul. 3 Maja. Miasto przyjęło nas gościnnie, rodzice byli szanowanymi jego mieszkańcami, ja – jako małe dziecko – czułam się tam bardzo dobrze. Nauczyłam się mówić po śląsku, nawiązałam przyjaźnie, które trwają do dzisiaj. Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 4, potem do Liceum Pedagogicznego. Po maturze w 1962 roku wyjechałam na studia do Krakowa i tu już zostałam. Ogromnym sentymentem jednak darzę Zabrze, utrzymuję żywe kontakty z jego mieszkańcami i każdego roku staram się chociaż raz to miasto mojego dzieciństwa odwiedzić. Miłość do Zabrza przekazałam też swoim dzieciom i syn – dziennikarz (Bogusław Chrabota, redaktor naczelny dziennika Rzeczpospolita – przyp. red.), wielokrotnie na tematy Zabrza i Śląska wypowiadał się w swoich artykułach. Zwykle w Zabrzu bywam na zjazdach koleżeńskich absolwentek Liceum Pedagogicznego, które organizujemy każdego roku. Już w tym roku mija 61 lat od matury. I to jest wyjątkowe – że pamiętamy się (mimo 80 lat życia), że spotykamy się, że chcemy ze sobą przebywać. Połączyła nas niezwykła szkoła. Bo Liceum Pedagogiczne było niezwykle. W Internecie informacji na temat tej szkoły nie znalazłam. Bardzo tego żałuję. Postanowiłam więc coś o szkole napisać. Wydaje mi się, że prawie każdy mieszkaniec Zabrza, który od dziecka mieszka w tym mieście, był nauczany i wychowywany przez moje starsze lub młodsze koleżanki. Może więc warto, aby o Liceum Pedagogicznym coś się dowiedzieć? A nawiasem mówiąc, Państwa Redakcja jest chyba po sąsiedzku, bo pamiętam, że przy ulicy Brysza był internat, w którym mieszkali moje koleżanki i koledzy. Kilka lat temu, na spotkaniu koleżeńskie przygotowałyśmy zbiorcze opracowanie „Wspomnień”, takich osobistych, do własnej dyspozycji, obszerniejszych niż ta króciutka wzmianka

Nasze wspaniałe liceum



JAKUB LAZAR

o szkole, którą przesyłam. Oto ona:

„Liceum Pedagogiczne w Zabrzu mieściło się przy pl. Warszawskim 6. Budynek szkoły powstał w 1907 roku. Początkowo było w nim Miejskie Wyższe Liceum dla Dziewcząt. Od roku 1924 roku szkoła zmieniła profil na średnią szkołę pedagogiczną, a jej absolwentki wykonywały najczęściej zawód przedszkolanki. W 1927 roku przekształcono ją w miejskie gimnazjum dla dziewcząt. Tę rolę pełniła do 1944 roku. Po wojnie w budynku swoją siedzibę miało Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie, od 1950 roku Liceum Pedagogiczne im. Józefa Lompy, które zakończyło swoją działalność w roku szkolnym 1968/69.

Przypuszczam, że jego powstanie wynikało z potrzeby chwili. Po wojnie w Polsce brakowało kadry pedagogicznej. Zabrskie szkoły podstawowe obsadzały nauczyciele przybywający na Śląsk z innych regionów Polski, a przede wszystkim inteligencja przesiedlona zza wschodniej granicy. Jednak nie wystarczało pedagogów. Ówczesne władze oświatowe powołały do życia licea pedagogiczne, czyli szkoły średnie, których program nauczania możliwie wszechstronnie i szybko przygotowywał do pracy nauczycieli szkół podstawowych. Licea pedagogiczne trwały 5 lat i kończyły się maturą. Z per-

spektywy czasu dziś można stwierdzić, że były to wspaniałe, sprofilowane szkoły średnie. Kadre pedagogiczną stanowili doświadczeni nauczyciele, oddani kształceniu młodzieży, często z przedwojennym wyższym wykształceniem. Wielu przybyło na Śląsk ze Lwowa, Stanisławowa czy Krakowa. Można wspomnieć tu dyrektorów Jagodę, Antoniego Grajplę, profesorów – nauczycieli przedmiotów Zofię Bator, Janinę Wojnarowską, Romanę Młotkowską, Kirschner, Tenerowicz, Teliczek, Dionizego Kołodziejczyka, Stanisława Działę, Stefana Turleja, Tajnerta, Wolańskiego, Strutyńskiego, Bodziachowską, Becka, Gwozdka, Paźdźernego, Władysława Lincę, Kmiecińską, Zarębską, Miśtewicz, Kudera, Mazurów, Pasieczną, Pieńkowską, Pludowską i wielu innych.

Uczniów do pracy w szkolnictwie przygotowywano wszechstronnie. Oprócz przedmiotów ogólnych w programie nauczania obowiązywały przedmioty pedagogiczne, metodyki nauczania początkowego i poszczególnych przedmiotów oraz przedmioty artystyczne – rysunek, prace techniczne, szycie, śpiew i muzyka. Każda uczennica i uczeń (bo liceum było koedukacyjne) musiał opanować grę na instrumencie – skrzypcach albo mandolinie. W szkole istniał wspaniały chór szkolny, orkiestra szkolna, druży-

na harcerska. Wszystkie zajęcia miały na celu nie tylko dostarczyć nam określonej wiedzy, ale także nauczyć nas pracy z dziećmi i umiejętnie im tę wiedzę, oraz zdobyte przez nas umiejętności, przekazywać. W czasie pięcioletniej nauki mieliśmy okazję zapoznać się z różnego rodzaju placówkami oświatowymi, a także nauczyć się prowadzić z dziećmi zajęcia pozalekcyjne i różne formy aktywności społecznej. Uczestniczyliśmy więc w obozach: narciarskim, instruktorów harcerskich, kursie tańca towarzyskiego, mogliśmy korzystać z kursu języka esperanto i stenografii. Dbano także o nasze zaangażowanie w życie kulturalne miasta – chodziliśmy do zabrskiej Filharmonii i Opery Bytomskiej. Niezapomniane były spotkania ze śląskimi artystami, np. światowej sławy solistą opery – Wiesławem Ochmanem. W budynku naszego liceum działała także szkoła podstawowa – tzw. szkoła ćwiczeń. Tam zdobywaliśmy pierwsze umiejętności prowadzenia zajęć lekcyjnych, tam uczyliśmy się, jak postępować z młodszymi dziećmi.

Liceum pedagogiczne dysponowało internatem szkolnym. Była to szansa kształcenia się w zawodzie nie tylko dla lokalnej młodzieży, mieszkającej w pobliżu, ale także dla uczniów z oddległych miejscowości, a nawet innych województw.

Uczennice i uczniowie szkoły mogli ubiegać się o stypendium w kwocie 360, 175 albo 125 zł. Kryterium przyznawania stanowiły warunki materialne ucznia, ale także jego osiągnięcia w nauce. Najlepsi uczniowie dostawali, niejako w nagrodę, stypendium wyższe.

Kiedy zaistniała możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych na wyższych uczelniach – absolwenci LP kończyli studia, specjalizowali się w poszczególnych przedmiotach i pracowali nadal, często już w szkołach średnich. Wszyscy jednak swoje liceum traktowali jako to, które ukształtowało ich osobowość, pozwoliło dobrze przygotować się do wykonywania zawodu, nauczyło odpowiedzialności za drugiego człowieka i dało solidne podstawy do osobistego życia.

Ostatni nauczyciele opuścili mury szkoły w roku szkolnym 1968/69. Działalność naszego liceum zwińczył bal absolwentów wszystkich roczników. Pozostały wspomnienia i przyjaźnie. Trwają do dzisiaj. Wiele klas organizuje do tej pory spotkania koleżeńskie. Klasa, do której uczęszczałam, w tym roku znowu będzie razem. Póki jeszcze jesteśmy. Na spotkaniach wszyscy zgodnie stwierdzamy, że takiej wspaniałej szkoły, jak nasza, nie było i długo nie będzie.

Barbara Hyla-Chrabota,
Kraków

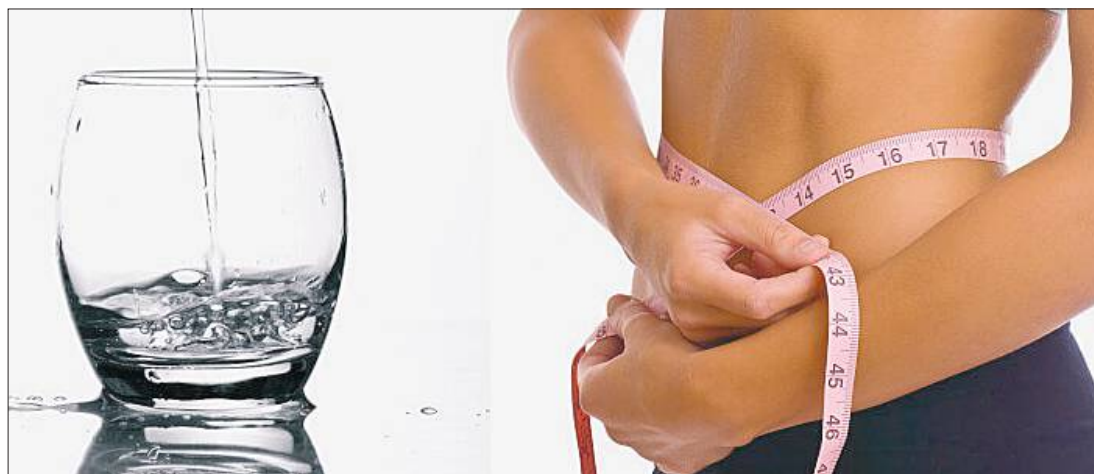
Być zdrowym i młodo wyglądać, czyli japoński rytuał

Dieta wodna

Woda to eliksir życia. Wspiera układ trawienny, pracę nerek czy wątroby, reguluje temperaturę ciała, pomaga w nawilżeniu skóry, normalizuje ciśnienie krwi oraz pracę serca, mózgu, czy układu nerwowego. Woda dodaje energii i poprawia kondycję fizyczną. I o czym mało kto wie pozwala utrzymać odpowiednią wagę.

Coraz bardziej popularna staje się tzw. japońska dieta wodna. Pod tym pojęciem kryje się kuracja odchudzająca stworzona z myślą o osobach, które chcą usunąć toksyny z organizmu. Przede wszystkim chodzi o wsparcie odchudzania poprzez rytuał picia wody w różnych porach dnia. Woda daje bowiem poczucie sytości, pomaga w trawieniu i najlepiej ze wszystkich płynów gasi pragnienie i jest niekaloryczna.

Dzień rozpoczynamy od szklanki wody, do której możemy dorzucić plastry cytryny lub listki ziół. Śniadanie warto zjeść dopiero po około 45 minutach. Kolejny posiłek spożywamy minimum po dwóch godzinach. Pomiędzy posiłkami w ogóle powinny być zachowane właśnie dwugodzinne przerwy. Przed każdym z nich warto sięgnąć po kolejne porcje wody (30-45 minut przed i 1,5 godziny po konsumpcji).



Nie podjadamy przekąsek między posiłkami oraz nie pijemy w trakcie ich spożywania. Na 30 minut przed snem sięgamy po ostatnią porcję wody. Dzięki temu przygotujemy organizm do odpoczynku i relaksu. I co ważne nie musi to być woda mineralna, a już na pewno nie może to być tzw. smakowa, czy gazowana. Wystarczy zwykła – wodociągowa.

Taki cykl picia wody jest szczególnie polecany osobom, którym właśnie zależy na pozbyciu się zbędnych kilogramów. Bez wody bowiem orga-

nizm nie byłby w stanie spalić nadmiernej ilości kalorii. Dobra woda na odchudzanie to owa kranówka, do której warto (co wspomnieliśmy już) dolać sok z cytryny oraz miętę lub imbir. Ten stymuluje wydzielanie soków trawiennych i ułatwia przemieszczanie się pokarmu przez przewód żołądkowo-jelitowy. Służy oczyszczaniu organizmu oraz hamuje apetyt.

Dorosły człowiek powinien wypijać 1,5-2,5 litra płynów na dobę. Należy przy tym wykluczyć soki owocowe, słodzone napoje, kawę czy

herbatę. Osoby z nadmiarem kilogramów powinny pić przynajmniej 2 litry wody dziennie i zupełnie wykluczyć napoje kaloryczne. Natomiast uprawiając sport oraz w upały zaleca się wypicie dodatkowego litra, a nawet więcej.

Ile można schudnąć pijąc wodę? Wszystko zależy od naszych indywidualnych pre-

dypozycji oraz codziennego jadłospisu. Niektórym osobom na diecie wodnej udaje się schudnąć nawet 10 kilogramów w dwa miesiące. W początkowych intensywnych etapach odchudzania, gdy stabilizuje się stężenie cukru we krwi zdarzają się bóle głowy. Woda jest potrzebna do prawidłowej pracy mózgu i bardzo dobrze łagodzi tego typu problem. Ze względu na mniejszą objętość pokarmu na diecie odchudzającej, na początku jej stosowania często występują także przejściowe zaparcia. Prawidłowe nawodnienie organizmu zapobiega im i normuje pracę układu pokarmowego ułatwiając trawienie oraz nawilżając zawartość przewodu pokarmowego.

I nie obawiamy się zatrzymywania płynów czy puchnięcia. Im bowiem więcej i częściej pijemy, tym nasz organizm mniej wody magazynuje. (rk)



Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy: dom / mieszkanie / kamienice, udziały w nieruchomościach, z dożywociem lub służebnością, skomplikowany stan prawny, spadkowe, spółdzielcze lokatorskie, zadłużone, z komornikiem i inne. 736-083-054

NAUKA/PRACA

PRZYJMĘ brygadzystę-majstra. Tel. 697-361-628

PRZYJMĘ emeryta do pracy. Tel. 697-361-628

PRZYJMĘ pracownika na produkcję. Tel. 697-361-628

PRZYJMĘ ślusarza spawacza. Tel. 697-361-628

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz,

cenę hurtową. Projekt, wykonanie gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

NAPRAWA lodówek. Tania. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

POŻYCZKA LOMBARDOWA W DOMU KLIENTA 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o"

RTV -naprawy domowe. 605-285-957

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

24h/7 ☎ 32 271 38 23, 508 970 425

- chłodnia i kaplica
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- opieka nad grobami
- międzynarodowy transport zwłok
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy
- bezgotówkowa org. pogrzebów

MPGK Zabrze
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

IBPC rekomendacja Instytutu Branży Pogrzebowej i Cmentarnej

TAKLAD POGRZEBOWY Z TRADYCJĄ MPGK rok założenia 1945

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

www.pietrek.pl

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

Zarząd Budynków Miejskich II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach poszukuje kandydata na stanowisko

Kierownika Rejonu Obsługi Mieszkańców

Główne obowiązki: kierowanie całokształtem prac administracyjnych w zakresie zarządzania wspólnotami mieszkaniowymi, lokalami komunalnymi i TBS. Kontakt tel. 32 300 00 48.

Ogłaszaj się w Głosie:
690 683 103,
aneta-@glosza-brza.pl

PŁYWANIE

Orka na basenie

Aquarius Kopernik (Zabrze, al. Korfantego 18) był areną 18. Zabrzańskiego Mitingu Pływackiego, w którym udział wzięło 422 zawodników z 23 klubów. Ba, zawody miały charakter międzynarodowy, gdyż wśród startujących byli Czesi (Lašský sportovní klub Frýdek-Místek)!

Gospodarze, a więc Miejski Klub Pływacki Zabrze, w klasyfikacji medalowej zawodów zajęli ostatecznie piąte miejsce, bo na szybach ich zawodników zawisło w sumie siedemnaście medali: 5 złotych, 8 srebrnych i 4 brązowe. Zabrzańskimi multimedalistami mityngu okazali się: Franciszek Mazik (dwa zwycięskie wyścigi), Nikodem Kantorosiński (pierwsze i drugie miejsce), Wojciech Kycia (też pierwszy i drugi) oraz Antonina Mazik (w jednym z wyścigów była druga, a w kolejnym trzecia). Ponadto na podium stanęli: Emilia Szwarocka, Milena Musiał, Bartosz Kiteł, Nikola Spyrka, Antoni Pietrzak (srebrne medale) oraz Agata Bodusz, Michał Świerczkowski i Szymon Zebrowski (brązy). W dodatku sztafeta MKP Zabrze A. Mazik, Kantarosinski, Musiał, F. Mazik) wygrała wyścig 4x50m stylem dowolnym z czasem 2:06.83. W klasyfikacji na najlepszego zawodnika za dwa starty indywidualne – według FINA – Franciszek Mazik zajął piąte miejsce, a Wojciech Kycia był szósty.

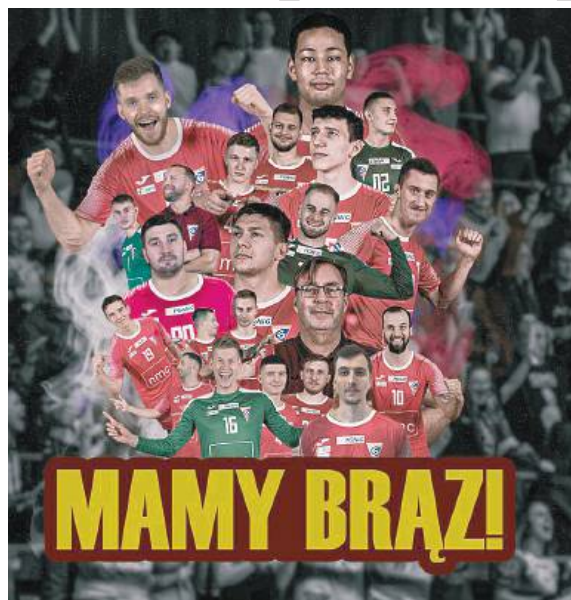
Najlepszym klubem mistrzostw okazała się klub Orka Częstochowa (21 medali, w tym 9 złotych), który wyprzedził Piątkę Chorzów (16/9), Wodnika Siemianowice Śląskie (18/9), Juniora Kluczbork (13/6) i zabrze.

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Górnik przez cały sezon rywalizował z Azotami Puławy o trzecie miejsce w tabeli i wydawało się, że ta walka będzie trwała do ostatniej kolejki, tymczasem... Zespół z Lubelszczyzny w ostatnim czasie notował wpadkę za wpadką i ewentualna porażka w bezpośrednim, przedświątecznym starciu z zabrze mogła ich już całkowicie pozbawić marzeń o podium. I tak się stało: Górnik konsekwentnie utrzymywał 4-bramkową przewagę przez całe spotkanie. A na koniec był wybuch radości, bo trzecie miejsce stało się faktem. Na cztery kolejki przed końcem rozgrywek Górnik ma bowiem aż 14 punktów przewagi nad czwartym zespołem, którym jest teraz Wybrzeże Gdańsk (Azoty spadły na szóste miejsce). Gratulacje!

● **AZOTY PUŁAWY – GÓRNIK ZABRZE 30:34 (12:16).** Górnik: Kazimierz, Wyszomirski – Przytuła 9, Tokuda 6, Mauer 5, Artemenko 3, Krawczyk 3, Ilczenko 2, Kaczor 2, Baczko 1, Molski 1, Łyżwa 1, Ivanović 1, Wąsowski, Dudkowski, Rutkowski.

PIŁKA RĘCZNA

Zaklepane podium!



II LIGA MĘŻCZYZN SPR Górnik Zabrze jest samodzielnym liderem rozgrywek i coraz bliżej awansu do I ligi! Drugi w tabeli Vive II Kielce przegrał bowiem swoje zaległe spotkanie i choć ma jeszcze jeden mecz więcej do rozegrania niż zabrze, to ma do nich wciąż sześć punktów straty. Tak więc nawet zwycięstwo w dodatkowym meczu nie pozwoli mu dogonić zabrze. Oczywiście może to uczynić jeszcze później, ale do końca sezonu mamy jeszcze tylko trzy regularne serie gier (15-16, 23 i 30 kwietnia), więc... wszystko w rękach zawodników drużyny trenera Marka Kąpy! (s)

Biegiem na siódme piętro po 130 schodach, czyli...

Pocisną na wieża

Zabytkowa wieża ciśień (Zabrze, ul. Zamoyskiego 2) jest najnowszą atrakcją turystyczną miasta. Na jej szczyt można wjechać windą, ale przecież można też wejść schodami, a nawet po nich wbiec! Już jutro (14 kwietnia, godz. 18) druga w historii edycja imprezy *Cisniemy na wieżę*, tym razem w wersji *po śmoku* (bo wieczorem)! Organizatorem tego niebanalnego wydarzenia jest

stowarzyszenie Skuteczni dla Zabrze oraz oczywiście Muzeum Górnictwa Węglowego (właściciel obiektu).

Start zawodników będzie następował kaskadowo po otrzymaniu informacji, że biegnący wcześniej uczestnik przekroczył u góry linię mety, a ta będzie usytuowana na 7. piętrze (130 schodów!) obiektu w kawiarni Kelnerzy na Wieży. Nadto bieg zostanie podzielony

na dwie serie, przy czym do drugiej zakwalifikuje się tylko po pięciu najszybszych biegaczy i biegaczek. Na wynik końcowy zawodników z grupy TOP10 będzie składać się suma wyników uzyskanych w obydwu startach. Każdy uczestnik, który choć raz przekroczy linię mety otrzyma pamiątkowy medal, a trzy pierwsze osoby z klasyfikacji generalnej kobiet i mężczyzn dostaną również statuetki.

W trakcie pierwszej edycji imprezy *Cisniemy na wieżę* we wrześniu 2018 roku na szczyt dotarło (wzięło udział) blisko stu zawodników. (s)

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze (14 kwietnia, godz. 20.30 – transmisja w telewizjach kodowanych Canal+Sport i Canal+4K Ultra HD).

III LIGA. Grupa III: Górnik II Zabrze – Odra Wodzisław Śląski (15 kwietnia, godz. 17 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

KLASA A. Podokrąg Zabrze: Gwarek Zabrze – Sokół Łany Wielkie (15 kwietnia, godz. 14 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100), MKS Zaborze – Zryw Radonia (15 kwietnia, godz. 16 – Zabrze-Zaborze, ul. Wyciska 5), Olimpia Pławniowice – MO-SiR Sparta Zabrze (15 kwietnia, godz. 17), Gwarek II Orontowice – Walka Zabrze (16 kwietnia, godz. 11).

KLASA B. Podokrąg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Orzeł Stanica (15 kwietnia, godz. 17 – Zabrze-Makoszowy, ul. Daleka 2), Ruch II Kozłów – KS Zabrze-Grzybowice (15 kwietnia, godz. 17), Amator Rudziniec – Piast Pawłów (15 kwietnia, godz. 17).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze – Miedź Legnica (15 kwietnia, godz. 14 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Chemik Bydgoszcz (15 kwietnia, godz. 11.15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław (16 kwietnia, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

PIŁKA RĘCZNA

SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Górnik Zabrze – Arged KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski (15 kwietnia, godz. 17.45 – Zabrze, ul. Wolności 406; transmisja w TVP Sport).

II LIGA MĘŻCZYZN. Grupa IV: UKS SMS Wybicki Kielce – SPR Górnik Zabrze (13 kwietnia, godz. 18.30), UKS 31 Rokitnica Zabrze – SPR Stal Mielec (14 kwietnia, godz. 19.40 – Zabrze-Rokitnica, ul. Szarfarczyka 16)

II LIGA KOBIET. Grupa IV: Nails Company Zabrze – Zgoda Ruda Śląska (15 kwietnia, godz. 9 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

SZACHY

NOCNY MARATON. Turniej szachów błyskawicznych (39 rund) odbędzie się 14-15 kwietnia (godz. 23-6) w dzielnicowym domu kultury Grzybowice (Zabrze, ul. Badesztynusa 60).

65 LAT ZABRZAŃSKIEJ SPOŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ. Turnieje kategorii open (17 kwietnia, godz. 17.30) i dla przedszkolaków (19 kwietnia, godz. 10) odbędą się w klubie Kwadrat (Zabrze-Centrum Południe, ul. Ślęczka 8) – szczegóły obok.

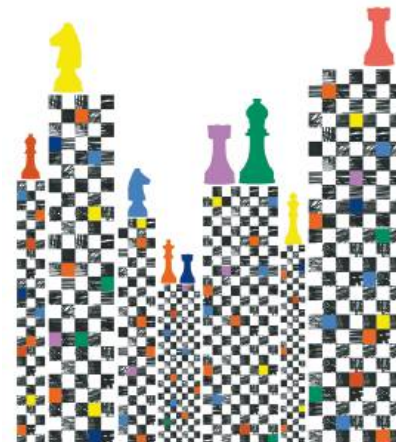
STRZELECTWO

3GUN – ZAWODY DYNAMICZNE. Turniej odbędzie się 15 kwietnia (godz. 10.30) na strzelnicy Temida Energia (Zabrze-Zaborze, ul. Jodłowa 9). Zapisy do 13 kwietnia (godz. 18) na www.ezawody.net.

Szachy do Kwadratu

Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa funkcjonuje już od 65 lat i tę rocznicę świętuje na wiele sposobów. Zakończyły się już zmagania plastyczne (o tym napiszemy za tydzień), a teraz czas na rywalizację sportową, a tę będzie stanowił – organizowany przy merytorycznym udziale firmy Kreatywne Szachy – turniej królewskiej gry. Pierwsze zawody – dla wszystkich chętnych zawodników bez względu na umiejętności, płeć i wiek – zostaną rozegrane już 17 kwietnia (godz. 17.30) w osiedlowym spółdzielczym klubie Kwadrat (ul. Ślęczka 8) i będą toczyły się według reguł systemu szwajcarskiego (9 rund), a więc gracze będą kojarzeni w rywalizujące pary według uzyskiwanych na bieżąco wyników w turnieju. Każdy z uczestników podczas partii będzie miał w sumie pięć minut – odmierzanych przez specjalne zegary stolikowe – czasu na wykonanie ruchów figur na planszy. Nad prawidłowym przebiegiem mistrzostw czuwać będą sędziowie, do których należeć będzie rozstrzyganie spraw spornych oraz wyłonienie zwycięzców turnieju. A tych będzie trzech: za zajęcie pierwszego miejsca organizator przewiduje nawet premię pieniężną (jej wysokość zostanie ogłoszona w trakcie zawodów), pozostali zawodnicy z podium otrzymają nagrody rzeczowe. Zapisy do turnieju zakończyły się wczoraj (12 kwietnia), na kilka godzin przed zamknięciem listy startowej widniało na niej dwudziestu zawodników.

Dwa dni później (19 kwietnia, godz. 10) w tym samym miejscu i z tej samej okazji odbędzie się zaś turniej wyłącznie dla przedszkolaków (dzieci rocznika 2016 i młodsze). (w)



Do końca sezonu ekstraklasy jeszcze siedem kolejek spotkań, ale powoli już krystalizuje się sytuacja na dole tabeli. Miedź Legnica już praktycznie nie ma żadnych szans na uniknięcie degradacji do I ligi, w bardzo trudnej sytuacji jest też Lechia Gdańsk, a trzeci spadkowiec zostanie zapewne wyłoniony z grupy czterech zespołów, wśród których jest także niestety nasz Górnik. Być może nawet sprawa rozstrzygnie się w meczach między zainteresowanymi klubami? Górnik właśnie ma za sobą pierwszy mecz z bezpośrednio wyprzedzającym go zespołem i mimo wysiłków, nie zdołał wykorzystać okazji na wyprzedzenie Korony Kielce. Teraz przed nim kolejne – jak to się popularnie określa – mecze o tzw. sześć punktów: najpierw z Zagłębiem Lubin, a potem ze Śląskiem Wrocław. I to tak naprawdę one mogą zadecydować o „być albo nie być” zabrzana w ekstraklasie.

Górnik pod wodzą Jana Urbana gra coraz lepiej, ale niestety nadal nie wygrywa 0 podwójną stawkę



GÓRNIKZABRZE.PL

Z Koroną należało u siebie bezwzględnie wygrać, ale zadanie okazało się ponad siły gospodarzy. Wprawdzie już na początku meczu do siatki

gości trafił Kandji Okunuki (ten sam zawodnik strzelił jesienią temu rywalowi w Kielcach dwa gole!), ale sędziom ta sytuacja nie dała spokoju

i po analizie VAR wyszło im, że wcześniej był spalony. – Szkoda, że ta bramka nie została uznana, bo to była fajna akcja i dobrze weszlibyśmy

w to spotkanie. A za chwilę to myślimy stracili bramkę i była obawa, że po czymś takim drużyna będzie zagubiona. Taki scenariusz realizował się przecież w przeszłości, ale tym razem – takie mam wrażenie – tak się jednak nie stało – ocenia trener Jan Urban. Bo na szczęście gospodarze – w odróżnieniu od poprzedniego meczu, z Piastem (0-1) – mieli jednak jakiś pomysł na grę i różnymi sposobami próbowali zaskoczyć broniących się niemal całą drużyną rywali. Wreszcie kontratak w 66 minucie – zapoczątkowany w środku boiska przez Łukasza Olkowskiego, kontynuowany przez Lukasa Podolskiego i perfekcyjnie wykończony przez Piotra Krawczyka (na zdjęciu) – zakończył się powodzeniem. Dwóch z trzech bohaterów

tej akcji weszło do gry z ławki rezerwowych. – Tak, zmiany na pewno wniosły w naszą grę dużo ożywienia. W pierwszej połowie wiele dobrego robili nasi dwaj Japończycy Okunuki i Yakota, ale potem było po nich widać zmęczenie, stąd decyzja o wejściu nowych zawodników – tłumaczy Urban. – Podsumowując ten remis: nie mogą mieć pretensji do zespołu, bo w II połowie zawodnicy dali ile mieli. Szkoda, że nie dostaliśmy premii za dobrą grę w postaci drugiego gola, ale jeśli będziemy z takim sercem grać i atakować kolejnych przeciwników, to na pewno zaczniemy strzelać więcej bramek.

Jak widać trener Urban niezmiennie pozostaje optymistą, ale czasu nie przełamanie zły passy jest jednak coraz mniej. (w)

EKSTRAKLASA – SEZON 2022/23 runda wiosenna

Cracovia Kraków – Górnik	2-0
Górnik – Lechia Gdańsk	1-1 (Włodarczyk)
Górnik – Radomiak Radom	0-0
Raków Częstochowa – Górnik	2-0
Stal Mielec – Górnik	0-1 (van den Hurk)
Górnik – Legia Warszawa	0-1
Jagiellonia Białystok – Górnik	2-1 (Podolski)
Górnik – Wisła Płock	3-2 (Rasak, Podolski 2)
Piast Gliwice – Górnik	1-0
Górnik – Korona Kielce	1-1 (Krawczyk)
Zagłębie Lubin – Górnik	14 kwietnia, godz. 20.30
Górnik – Śląsk Wrocław	23 kwietnia, godz. 17.30
Lech Poznań – Górnik	30 kwietnia, godz. 17.30
Górnik – Warta Poznań	5 maja, godz. 20.30
Widzew Łódź – Górnik	13 maja, godz. 20.30
Górnik – Pogoń Szczecin	20-21 maja
Miedź Legnica – Górnik	27 maja, godz. 17.30

EKSTRAKLASA tabela po 27. kolejce

1. Raków	62	52-19
2. Legia	56	44-29
3. Lech	47	38-25
4. Pogoń	44	42-39
5. Warta	38	30-25
6. Widzew	38	32-31
7. Wisła	36	37-35
8. Piast	36	29-27
9. Cracovia	35	31-28
10. Radomiak	34	27-30
11. Stal	34	30-32
12. Jagiellonia	33	37-35
13. Korona	31	29-38
14. Śląsk	31	25-35
15. Zagłębie	31	24-38
16. GÓRNIK	29	33-40
17. Lechia	26	25-43
18. Miedź	20	27-43

Najbliższy rywal: ZAGŁĘBIE LUBIN

Napastnik po przejściach

Hitem transferowym klubu miało być lutowe sprowadzenie Jakuba Świerczoka, a więc bramkostrzelnego napastnika, który grając w japońskim Nagoya Grampus został oskarżony o stosowanie dopingu. Po meczu Azjatyckiej Ligi Mistrzów (październik 2021 roku) znaleziono w jego organizmie niedozwolone substancje i ukarano aż 4-letnią dyskwalifikacją. Piłkarz odwołał się jednak od decyzji do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie i wygrał sprawę, lecz jego drogi z japońskim klubem i tak się rozeszły. Z okazji skorzystał jeden z jego dawnych klubów, właśnie Zagłębie, w którym pamiętano choćby jego niedawne wyczyny przed kilku lat (16 goli w 21 meczach), jak i niedawne w Piaście Gliwice (15 goli w 23 spotkaniach). Na razie jednak Świerczok nie błyszczy, bo prawie w ogóle nie gra. W lubińskim zespole zaliczył na razie zaledwie trzy niepełne spotkania, a po raz pierwszy w podstawowym składzie znalazł się w ubiegłym tygodniu podczas meczu z Wisłą Płock (0-2). Niemniej i tak wiosną Zagłębie wygrało cztery z dziesięciu spotkań i zachowuje w tabeli piętnaste miejsce, na którym plasowało się na koniec ubiegłego roku.

W rundzie jesiennej w Lubinie zabrzanie przegrali 2-3, choć dwukrotnie w tym spotkaniu do remisu doprowadzał Robert Dadok. (s)

Na równi pochyłej

Jak tak dalej pójdzie to mistrz jesieni centralnej ligi juniorów – Górnik Zabrze nie tylko nie zdobędzie tytułu mistrza Polski, ale nawet nie wywalczy medalu. Wiosna to bowiem pasmo niepowodzeń drużyny, czego dowodem przedsięwzięta, czwarta z rzędu (!) przegrana. W jej efekcie zabrzanie są wprawdzie nadal na trzecim miejscu, ale nad czwartym zespołem (Polonia Warszawa) mają już tylko cztery punkty przewagi. Zgoła inaczej przedstawia się sytuacja juniorów młodszych zabrzańskiego klubu, którzy właśnie wygrali na wyjeździe z prowadzącym Zagłębiem Lubin i mogą uważać się za lidera *in spe*. Bo mają tylko dwa punkty mniej, ale o jedno spotkanie zaległe więcej niż aktualny przodownik tabeli.

Mecz „na szczycie” w ubiegły weekend zaliczył także MOSiR Sparta Zabrze, ale swej szansy na przegonienie Tęczy Wielowieś nie wykorzystał. Mikulczyczenie szybko stracili dwa gole i choć w II połowie było już 3-2 dla nich to skończyło się remisem, który zakonserwował obsadę czołowych miejsc w klasie A. (a)

III LIGA Grupa III: Miedź II Legnica - Górnik II Zabrze 5-1 (3-1): Zalewski (10), Agbor (21), Pojasek (34), Szczepanek (68), Bogacz (80) - Chmerek (3). Tabela: 1. Polonia Bytom 23 spotkania, 53 punkty (bramki: 50-27); 2. Rekord Bielsko-Biała 23, 48 (51-23); 3. Raków II Częstochowa 23, 43 (38-16);... 7. Górnik II 23, 33 (48-45).

KLASA A Podokrąg Zabrze: MOSiR Sparta Zabrze - Tęcza Wielowieś 3-3 (2-2): Młodzieniewski (39), Łysiak (44), Łączak (55) - Dziambor (5 i 11), Osman (67); Walka Zabrze - KS 94 Rachowice 5-0 (0-0): Janocha (54), Modrzejewski (60), Fercowycz (67), Trąbka (70), Cyl (75); Zryw Radonia - Gwarek Zabrze 0-9 (0-3): Jarosz (17 i 73), Pyzalski (21), Pilch (38), Szafranski (46, 61 i 80), Migdalski (76), Cieplak (82); Zamkowiec Toszek - MKS Zaborze 2-2 (1-1): Maziarz (38), Białek (78) - Joszka (5), Plonka (73). Tabela: 1. Tęcza Wielowieś 20, 48 (68-26); 2. MOSiR Spar-

ta 20, 48 (65-27); 3. Ruch Kozłów 20, 41 (70-40);... 5. Gwarek 20, 36 (57-27);... 9. Zaborze 20, 27 (49-47);... 14. Walka 20, 13 (37-75).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Pogoń Szczecin - Górnik Zabrze 4-1 (2-2): Hyl (17), Mencinowski (37-karny), Kroczyk (51), Smunowski (54) - Ogórek (10 i 23). Tabela: 1. Lech Poznań 22, 46 (57-29); 2. Raków Częstochowa 22, 44 (47-25); 3. Górnik 22, 40 (34-26).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze 0-1 (0-0): Jasiak (77). Tabela: 1. Zagłębie Lubin 22, 55 (93-15); 2. Górnik 21, 53 (70-26); 3. Raków Częstochowa 23, 52 (79-27).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Raków Częstochowa - Górnik Zabrze 1-0 (0-0): Podwysocki (80). Tabela: 1. Raków Częstochowa 6, 15 (18-4); 2. Śląsk Wrocław 5, 13 (21-8); 3. Miedź Legnica 6, 10 (14-16); 4. Górnik 6, 8 (9-9).

Na mur-beton!



Nie tak dawno w modzie było burzenie murów (na czele z tym najsłynniejszym w Berlinie), ale wróciły niespokojne czasy i trzeba je teraz znów budować. Powstał takowy na granicy Polski i Białorusi, powstał także w Zabrzu, choć u nas tylko doraźnie. Konkretnie na czas rozbiórki, a potem budowy czwartej trybuny Areny Zabrze (czytaj na str. 1). Żeby piłka zawodnikom do przysłowiowej betoniarki nie wpadała...

Gdy ktoś się puszy, pamiętaj
że pod ogonem pawia kryje
się zwykły kurzy tyłek

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp.	7	14°C	1006 hPa	wiatr		11 km/h
piątek		temp.	5	16°C	1002 hPa	wiatr		22 km/h
sobota		temp.	2	13°C	1007 hPa	wiatr		18 km/h
niedziela		temp.	6	14°C	1016 hPa	wiatr		13 km/h

KARTKA Z HISTORII

Telegramy do Tow. Wiesława

W związku z odnowieniem, na dalsze 20 lat, Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i ZSRR — zakłady pracy i instytucje przesyłają do Tow. Wiesława telegramy, wyrażające pełne poparcie zasad tego doniosłego dokumentu. Podobne telegramy kierowane są również do ambasady ZSRR w Warszawie.

A oto treść telegramu, przesłanego do I sekretarza KC PZPR przez załogę huty „Zabrze”:

„Załoga huty „Zabrze” z radością wita odnowienie Układu między Polską Rzeczpospolitą a Związkiem Radzieckim o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. W pełni popieramy zawarte w nim artykuły.

20-letnia tradycja Układu przekonała nas, pracowników huty „Zabrze”, tak jak cały naród Polski, że tylko dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i współpracy, możli-

wa była szybka odbudowa naszego kraju, jak również wspaniały rozwój naszej gospodarki narodowej.

Jesteśmy przekonani, że zawarty Układ wzmocni wieczną i niezłomną przyjaźń, wzajemną pomoc w oparciu o zasady równouprawnienia i poszanowania suwerenności.

Dokończymy wszelkich starań, aby pogłębić uczucia przyjaźni między naszymi narodami.

Zapewniamy, że w codziennej pracy dążyć będziemy do osiągnięcia coraz lepszych wyników, w głębokim przekonaniu, że dynamiczny rozwój ekonomiczny naszych krajów, jest jednym z podstawowych czynników bezpieczeństwa i pokoju”.

Podpisy:

I sekret. KZ PZPR — I. Lem
Dyr. huty — mgr inż. E. Piechoła
Przew. R. Robot. — inż. T. Kot
Przew. R. Zakł. — B. Michalski
Przew. ZZ ZMS — J. Dobrowolski

HUMOR

Młody fotograf przynosi swoje zdjęcia do znanej gazety codziennej. Redaktor stwierdza:

— Nasza redakcja przyjmuje tylko zdjęcia od fotografów o bardzo znanych nazwiskach.
— To wspaniale! Nazywam się Mickiewicz.

— Grałeś kiedyś na jakim instrumencie?

— Na skrzypcach. Nauczyciel mnie nawet porównał z Paganinim.

— Niemożliwe, co powiedział?
— „Paganinim to Ty nie będziesz”

— Zostaje Ci dużo pieniędzy na koniec miesiąca?

— Zostaje mi dużo miesiąca, gdy kończą się pieniądze.

Pacjent na oddziale intensywnej terapii:

— Nie wiem dlaczego tu jestem. Ostatnie co pamiętam to, że żona weszła do przymierzalni i krzyknęła „za wąską”. I ją zapytałem czy sukienka czy przymierzalnica.

Przychodzi baba do lekarza:

— Co Panią najbardziej boli?
— Zachowanie mojego męża, ale przychodzę z powodu wątroby...

— Co otrzymamy dzieląc osiem na pół? — pyta się pani od matematyki Jasia.

— To zależy jak podzielimy.
— odpowiada uczeń — Jeśli w poprzek, to otrzymamy dwa zera, a jeśli pionowo, to dwie trójki.

Mężczyzna w barze prosi o dwie pięćdziesiątki wódki.

— Może jedną setkę — proponuje barman.

— Nie, jedna jest za mojego kolegę na morzu, a druga dla mnie.

I tak przez dłuższy czas.

Po pewnym czasie przychodzi ten sam mężczyzna i prosi o jedną pięćdziesiątkę.

— Co się stało, przyjaciel utonął?

— Nie. Ja przestałem pić.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Wszystko ulega przemianom, ty także. Nie dziw się więc, że ostatnio nic nie jest takie jak zwykle. Zamiast pchać życie na stare tory, staraj się przystosować do nowej sytuacji.



BYK
(21.04 – 21.05)

Jak grom z jasnego nieba spadnie na ciebie poświęcena wizyta pewnej osoby. Ot, będzie przejazdem, ale może się okazać się, że ma jednak do ciebie bardzo konkretną sprawę.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Nie wahajcie się wyrażać swoich opinii, bo wbrew obawom — znajdą się tacy, którzy ich z uwagą wysłuchają. Możecie mieć pozytywny wpływ na otoczenie i porwać je do czynów.



RAK
(22.06 – 22.07)

Zewsząd będą płynęły peany, ale i zażdrosne przytyki. Te pierwsze ci nie zaszkodzą, te drugie okażą się pomocne. W końcu masz głowę nie od parady i wiesz co robić!



LEW
(23.07 – 22.08)

Powinieneś zbastować. Co z tego, że masz może i rację, skoro twój kategoryczny ton jest tak zniechęcający, że nikt nie chce cię słuchać? Powinieneś też oszczędniej gestykulować.



PANNA
(23.08 – 22.09)

W niedzielę nawiążesz znajomość. Przypadkowe spotkanie w plenerze zaowocuje twoimi myślami na kilka dni. Ciąg dalszy na pewno nastąpi, o ile będziesz miała włączony telefon!



WAGA
(23.09 – 22.10)

Bez względu na to, co zajdzie w ciągu najbliższych dni, nie odwracaj się od przyjaciela. Postaraj się go zrozumieć i zamiast gromić — wspieraj. On zrobiłby dla ciebie to samo.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

W tym tygodniu będziesz ślezczał nad dokumentami. Wypełnianie rubryk doprowadzi cię do szewskiej pasji, pociesz się jednak myślą, że nikt ci teraz nie szyje butów.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Miłość: uczucie rozgorzeje z nagłą, ale jego płomień będzie wiatły. Nie zapalaj się więc nadmiernie, tylko obchodź się z obiektem swoich westchnień z należytą delikatnością.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Wszystko powoli się rozkręci i na początku przyszłego tygodnia wejdiesz w nową energetyczną sferę. A do tego czasu działaj zachowawczo, ale i nie gaś innych w ich entuzjazmie.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Jest za wcześnie, by osiadać na laurach. Musisz się jeszcze postarać, bo inaczej to, czego już dokonałeś, przypadnie. A tak w ogóle — ciesz się życiem!



RYBY
(20.02 – 20.03)

Zbliża się chwila szczęścia. Będzie niestety krótka, za to intensywna. Po niej wróci szara codzienność, która zwłaszcza w drugiej połowie tygodnia, da wam parę razy w kość.